

✓ PISMO UCZNIÓW ZSZ
GOSTYŃ

W NUMERZE

- M.IN.:
- PRZESŁUCHANIE POLICJA-
CZEGO NIE WYDRU-NTA
KOWAKA GG"
 - UCZNIOWIE O NAUCZYCIELACH
 - WYWIAD Z „ARMIA”
 - NAUCZYCIELE NA WAGARACH
 - KSIĄDZ PIĘTA PO RAZ
 - OWSIAK - BLUŹNIERCA
 - HUMOR Z ZESZYTÓW
 - JAK WYGLĄDAŁO ZAKON-
CZENIE ROKU SZKOLNEGO
100 lat TEMU
 - MAŁE LO NIE CO O
MATURZE



MAJ
CZERWIEC 93'

NO
14

TRZEBA SIĘ ROZWIJAĆ
ŻE ABY BYĆ UŻYTECZNYM
NAWET PAPIER TOALETOWY WIE,



DZIS
39
STRON

UWAGA: JEDEN Z EGZEMPLARZY TEGO NUMERU TO
TYGIENNIK BOZETKA. KTO JA KUPI (INFORMACJA W
ŚRODKU) DTRZYMA OD REDAKCJI SA MOGĄBOD !!!

Jedna z uwre-
nic stwierdzi-
ła, że coraz
więcej ludzie
biorą w skle-
pie na kredyt
a oddają po
wyplacie.

DRODZY CZYTELNICY

to już ostatni, przedwakacyjny, numer Waszego i naszego pisma. Dziękujemy wszystkim, którzy w tym roku pomagali nam wydawać to piśmiśko. Podziękowania należą się szczególnie dyrektorowi Mrozowi, za całą robotę „drukarską”.

Planowaliśmy w obecnym numerze przedstawić Wam szereg propozycji na wakacje. Niestety ceny są takie, że jest bardzo mało zorganizowanych form wypoczynku. Dlatego poprzestaniemy na tym, co zaproponowaliśmy w poprzednim numerze. I proponujemy konkurs na wakacje. Przeproszamy za opóźnienie w ukazywaniu się czasopisma, które spowodowane zostało nasileniem się pracy szkolnej związanym z zakończeniem roku szkolnego. Poniżej obiecany konkurs:

KONFRONTACJE '93



Ogólnopolski Konkurs Literacko-Fotograficzno-Plastyczny.

Organizatorzy: Leszczyńskie Stowarzyszenie Twórców Kultury w Lesznie, Wojewódzki Dom Kultury, Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego w Lesznie, Kuratorium Oświaty w Lesznie.

Cele konkursu: prezentacja dorobku twórców, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń, konsultacje artystyczne, promocja młodych twórców.

Warunki uczestnictwa:

1. Konkurs ma charakter otwarty dla wszystkich zajmujących się twórczością literacką, fotograficzną, plastyczną. Warunek - ukończone 15 lat.
 2. Tematyka prac jest dowolna.
 3. Udział w konkursie mogą wziąć tylko prace dotychczas nie nagradzane na innych konkursach i wystawach.
 4. Uczestnictwo w konkursie jest płatne. Każdy uczestnik wpłaca 20 tys. zł na konto LSTK - BGŻ Leszno nr 841007-9322-271 do 10.09.1993 r.
 5. Konkurs obejmuje następujące dziedziny twórczości: poezja, proza, fotografia, plastyka (malarstwo, grafika, rzeźba, tkanina artyst.)
- Uczestnik konkursu ma prawo nadesłać: w dziale poezji: jeden zestaw do 5 wierszy w 4 egz. maszynopisu; w dziale prozy: jedną pracę z następujących gatunków prozy artystycznej - nowela, opowiadanie, dramat, reportaż, felieton - w 4 egz. maszynopisu, w objętości do 15 stron; w dziale fotografii: do 10 fotogramów albo zestawów czarno-białych lub barwnych, nie oprawionych, nie

podklejonych, w formacie min. 15x21 lub większe, przy czym bok dłuższy nie może przekroczyć 31 cm. Zestaw maksimum 5 fotogramów. Technika wykonania dowolna; w dziale plastyki: do 5 prac w poszczególnych dziedzinach sztuki (malarstwo, grafika i rysunek, rzeźba, tkanina artystyczna).

Prace winny być oprawione i przygotowane do ekspozycji. Prace będą oceniane w rozbiciu na w/w dziedziny.

6. Każda praca winna być oznaczona tytułem i godłem autora. Do prac należy dołączyć kopertę opatrzoną godłem i zawierającą wewnątrz kartę zgłoszeniową z następującymi danymi: imię i nazwisko autora, wykaz nadesłanych prac, technika ich wykonania, dokładny adres zamieszkania (kod pocztowy), wiek twórcy.

7. Każdy autor może wystąpić pod jednym godłem.

8. Ostateczny termin nadsyłania prac (lub składania osobiście) mija z dniem 15.09.1993 r. pod adresem: Leszczyńskie Stowarzyszenie Twórców Kultury, Wojewódzki Dom Kultury, ul. Narutowicza 69, 64-100 Leszno. Tel. 20-25-99 lub 20-22-70.

9. Oceny prac dokona jury powołane przez organizatorów przyznając nagrody i wyróżnienia z wykorzystaniem przeznaczonych na ten cel kwoty.

10. Nagrody zostaną wręczone laureatom w dniu 13.11.1993 r. w WDK w Lesznie. Wszyscy uczestnicy otrzymują zaproszenia.

11. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy uczestnictwa, katalog zawierający prace nagrodzone i wyróżnione w konkursie z wykazem wszystkich uczestników.

12. Prace nadesłane na konkurs zostaną zwrócone autorom w dniu podsumowania lub na prośbę autora przesłane pocztą za zaliczeniem pocztowym.

13. Szczegółowy regulamin KONFRONTACJI '93 do wglądu w WDK w Lesznie.

Zarząd LSTK w Lesznie

KONKURS Z OKŁADKI

Tym razem, mimo że odpowiedzi było sporo nikomu nie udało się odgadnąć, kto nawiązywał obraz przedstawiony na okładce. A był to "CYKLISTA" Antoniego FAKATA. Odpowiedzi na dziesięć zagadkę przysyłacie do 20 września, byśmy mogli rozłozować nagrody.



- Nagrodę za rozwiązanie kryżówki z poprzedniego numeru wylosowała Iwona Orpel z ILZ
- Konkurs „Co z Ciebie wyrosnie?” rozwiązał prawidłowo jedynie Leszek Wojtkowiak z II TM. Chłopcem stojącym z niewinną miną na kryśle okazał się dyr. Mieczysław Mroz.

NAUCZYCIELE NA WAGARACH

- widziane z drugiej strony.

22 kwietnia br. w większości szkół odbył się jednodniowy strajk ostrzegawczy ogłoszony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Według szacunkowych ocen wzięło w nim udział około 80% placówek oświatowych na terenie całego kraju. Gostyński ZSZ nie należał do wyjątków i również czynnie poparł tę akcję.

O tym, jakie stanowisko zajęli nauczyciele, nie trzeba już chyba pisać, bowiem sam fakt przystąpienia do strajku świadczy o jednoznacznej i sprecyzowanej postawie grona pedagogicznego. A jak spojrzeli na ten problem uczniowie?

Kiedy po raz pierwszy poinformowano o akcji ZNP i formie, jaką ona przybrała (chodzi oczywiście o wstrzymanie się od prowadzenia zajęć dydaktycznych 22 kwietnia br. i braku obowiązku przybycia uczniów na zajęcia szkolne) większość moich kolegów zareagowała na to w sposób bardzo spontaniczny, wyrażając przy tym swą bezgraniczną radość z powodu dnia wolnego od nauki. Lecz gdyby przyjrzeć się temu problemowi z bliska, można zauważyć, że nie ma powodów do śmiechu, wprost przeciwnie - sytuacja oświaty jest tak tragiczna, iż należy raczej płakać, niż manifestować swą radość.

W obecnym czasie, kiedy polską rzeczywistością rządzi twarde prawo pieniądza, najlepiej jest odwołać się do liczb, będących prawdziwym i niepodważalnym raportem o stanie rodzimego szkolnictwa:

W roku 1990 z budżetu państwa na oświatę przekazano 12,8%, rok później 11,6%, w roku ubiegłym szkolnictwo otrzymało jedynie 10,1%, w bieżącym zaledwie 8,9%. Ile będzie w następnym - niewiadomo. Na razie nic nie wskazuje na to, aby miało się coś zmienić. Tak drastyczne cięcia budżetowe pociągnęły za sobą szereg innych, niekorzystnych zmian w systemie szkolnictwa: W roku 1991 rodzice pokrywali 17% wydatków rzeczowych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. W roku 1992 - już 21%! Czy w 1993 pokrywać będą jeszcze więcej? Moim zdaniem to już nie tylko kryzys oświaty, ale zarazem całego ustawodawstwa - przecież w kontynuacji jest wyraźny zapis, mówiący o tym, że każdy obywatel ma prawo do bezpłatnej nauki.

W latach 1991 - 92 oszczędzając na oświacie zlikwidowano 870 przedszkoli i prawie 200 placówek wychowania przedszkolnego. Średnie wynagrodzenie pracowników oświaty w stosunku do wynagrodzenia w sześciu podstawowych działach gospodarki narodowej w ciągu dwóch ostatnich lat zmalało prawie o 20%.

Wobec tak tragicznej sytuacji polskiej oświaty ZNP w swoim biuletynie stanowczo sprzeciwia się lekceważeniu potrzeb i problemów polskiej edukacji; arogancji władzy i nieliczeniu się z głosem miliona pracowników szkół, uczelni, nauki; oszczędzaniu na szkołach, na kształceniu polskich dzieci, polskiej młodzieży i przenoszeniu kosztów edukacji na barki ubożającego społeczeństwa; wycofywaniu się rządu z obowiązków wobec młodego pokolenia, wobec przyszłości narodu.

ciąg dalszy na stronie

W naszej szkole strajk przeprowadził ZNP, ale oprócz tej organizacji istnieje również drugi związek - NSZZ "SOLIDARNOSC". Obie instytucje dążą do porady katastrofального stanu polskiego szkolnictwa, dlatego też, żądają zapewnienia oświacie należytego miejsca w polityce państwa; środków finansowych dla szkół na pełną realizację ich zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych; równych szans edukacyjnych, opieki zdrowotnej i socjalnej dla dzieci i młodzieży; godnych warunków życia i pracy oraz bezpieczeństwa socjalnego dla nauczycieli i pracowników oświaty.

Jak widać stanowisko ZNP i NSZZ "SOLIDARNOSC" jest jasne i wyklarowane. Ale przecież w skład pojęcia "oświata" wchodzi nie tylko nauczyciele i pracownicy socjalni, lecz przede wszystkim uczniowie. Właśnie dlatego przeprowadziliśmy w naszej szkole ankietę, która miała dać młodemu pokoleniu szansę na wypowiedzenie się w tej kwestii. Sonda miała charakter anonimowy, a jej uczestnicy swoje poglądy przelewali na papier, co dodatkowo może świadczyć o kryzysie edukacji, który w tym przypadku ujawnił się nawet brakami z... języka polskiego. Oto kilka wypowiedzi prezentowanych (niestety) w wersji oryginalnej:

- "Jestem za domaganiem się więcej funduszy na oświatę; popieram strajk nauczycieli."
- "Co mnie to OPHODZI. Ja chcę się kształcić, obniżyć zarobki nauczycielom."
- "Co to za strajk jeśli uczniowie nie strajkują, skoro ich zarobki są też niskie. Dobrze, że jest, ale źle, że uczniowie tego nie odczuwają."
- "Jeżeli nie można uniknąć strajku, to nie powinno się narzucać uczniom, by w ten dzień szli do zakładów pracy, zwłaszcza tym, którzy w ten dzień odbywają zajęcia w szkole."
- "Strajk popieram dlatego, że nauczyciele dostają za mało pieniędzy. Aby zostać nauczycielem trzeba wielu lat nauki, a ludzie wykształceni powinni dobrze zarabiać."
- "Moim zdaniem każdy powinien pilnować swego, np. strajkować o podwyższenie PĘSI. To nie jest takie łatwe uczyć po 8,7 godzin lekcyjnych i co lekcje uczyć ucni." (Zapewne autor tego tekstu zawarł w swojej wypowiedzi przesłanie trudne do odczytania - red.).

Wśród uczestników naszej ankiety wiele osób nie przedstawiło własnych poglądów, a gro młodzieży ograniczało się jedynie do bardzo lapidarnych wypowiedzi, świadczących najczęściej o parciu dla profesorów. Dla mnie osobiście zastanawiająca jest tylko jedna sprawa - To przecież Nauczyciele stanowili znaczącą część głównych sił, które doprowadziły do całkowitej zmiany systemu politycznego w naszym kraju. To również Oni walczyli o nową i lepszą przyszłość. Czy czują się teraz oszukani? Czyżby zatem wizja rewolucji przedstawiona w "Nie - Boskiej Komedii" Zygmunta Krasińskiego znalazła swoje odzwierciedlenie w wolnej, cywilizowanej Polsce końca XX wieku?...

Robert Marcinkowski

Uczniowie o nauczycielach

Kim jest i jakimże być powinien nauczyciel - wychowawca? Myślę, że to pytanie nęka nie tylko nas uczniów, ale także i samych przedstawicieli tego „zawodu”.



Otóż w dzisiejszych czasach, czasach w których szczególnie widoczny jest kryzys systemu wartości, załamanie się autorytetów, w dobie upadku pewnego porządku tzczy, a nie wykształcenia się jeszcze nowej, klarownej sytuacji, to pytanie jest szczególnie istotne.

Młodzież postawiona wobec świadomości braku jakichkolwiek drogowskazów, odczuwających brak stabilizacji, brak celów do których warto by dążyć, oczekuje nowych norm przewodnich. Poszukuje kontropozycji wobec tego, co ujawniło jej wewnętrzną pustkę, rozbicie duchowe. Nagłe „zdejście” z horyzontów myślowych wzorców, które do tej pory razily znamiona autorytetów, kompromitacja wszystkiego, w co wierzyło i co głosiło pokolenie odchodzące, doprowadziło do rozterek światopoglądowych.

W tej sytuacji pojawia się pytanie: Któż może nam pomóc w próbie sformułowania nowych wartości, utworzenia właściwych dróg postępowania? Myślę, że szczególną i doniosłą rolę w tym procesie mógłby spełnić właśnie nauczyciel - wychowawca. Nauczyciel zdający sobie sprawę ze szczytnego (ale jakże trudnego) postannictwa, jakim jest rozwijanie ducha, budzenie myśli.

Zdolny do tego jest pedagog, który przede wszystkim zna siebie i jest sobą. Ten autentyzm jest nie tylko cenną podstawą dla przekazywanej wiedzy, ale także ma szczególnie ważny wychowawczy. Pozwala bowiem na uniknięcie jakiegokolwiek fałszu, a w rezultacie nieufności ze strony uczniów.

Dlatego wydaje mi się, że owo poznanie siebie, wysoki stopień samowiedzy pedagogicznej i psychologicznej, a w konsekwencji zdecydowana postawa, jest szansą dla nauczycieli na przekonanie do nowych wartości, a dla nas - uczniów, na uzyskanie nowych wskazówek. Oczywiście nie ma to oznaczać powrotu do nauczania i wychowywania „werbalnego”, „transmisyjnego” („z głowy nauczyciela do głowy ucznia”). Wręcz przeciwnie, ta jakby otwartość, autentyzm, zaprzeczenie fałszu z obu stron mają stać się promocją do nowoczesnego, „dyskusyjnego” sposobu nauczania.

W sytuacji bowiem, kiedy uczniowie, nie ufają swojemu nauczycielowi, a ten z kolei nie kocha własnego zawodu, powstaje zamęt. Dlatego nauczycielstwo to coś więcej aniżeli przekazywanie wiedzy, to także dźwiganie brzoźmienia odpowiedzialności za wychowanie pokoleń.

Cóż jest jednak przyczyną odmiennej, jakby mniej odpowiedzialnej postawy pedagogów? Ich częstego rozdrażnienia, zdenerwowania, niepomamowanych wybuchów?

Myślę, że ogromny wpływ na taki stan rzeczy ma fakt miernego, niepełnego przygotowania młodzieży przez Szkołę Podstawową do możliwie czynnego uczestnictwa w realiach szkoły średniej. Szkoła Podstawowa nie spełnia, moim zdaniem, swoich zadań dydaktyczno-wychowawczych, nie stwarza klimatu i warunków do pełnego rozwoju, albowiem nie jest w swej pedagogicznej pracy wspomagana przez „domy” - odgrywające szczególną rolę w kształtowaniu osobowości. Dlatego sumienia rodzicielskie i nauczycielskie winny być uczulone na odpowiedzialność wychowawczą, wychowanie zindywidualizowane, uwzględniające zdolności i możliwości jednostki, jej samodzielność i twórczą aktywność.

Jednak w zdecydowanej części stan owych „sumień” okazuje się być diametralnie inny. Nastawione są one przede wszystkim na doraźny, życiowy sukces, materialny zysk, natomiast obce im są wartości duchowe, wszystko to, co stanowi treść życia wewnętrznego. Wszelkie działania ludzkie zostały podporządkowane jednemu celowi, mianowicie pogoni za pieniądzem. W takiej sytuacji młody, rozwijający się człowiek, nie często ma okazję wychowywać się w domu, któremu przyświecają inne, mniej przyziemne cele, a w późniejszym okresie zetknąć

się z pedagogami manifestującymi się pogardą dla filisterstwa i doraźnych, ściśle materialnych dążeń. Oczywiście należy uwzględnić także nacisk zewnętrznych praw życia, który bezwzględnie zmusza nas do nauki.

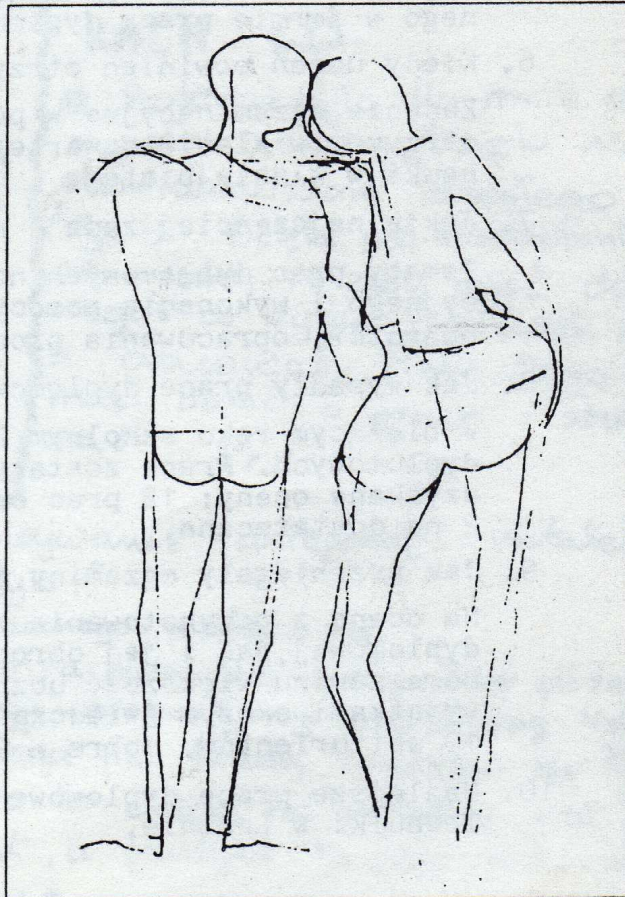
Wiadomo jest, że nauczyciel w swej pracy niejednokrotnie czuje się osamotniony. Dlatego, aby mógł podejmować wysiłki mające na celu wychowanie nowych pokoleń, przygotowanie ich do możliwie pełnego uczestnictwa w kulturze, do harmonijnego współżycia i budowania lepszego jutra, musi być wspomagany przez inne środowiska. Taką rolę ma przypisaną Wojewódzki Ośrodek Metodyczny i Nadzór Pedagogiczny, ale wspomaganie to ma charakter sporadyczny. W ogóle zaznacza się brak wzajemnych kontaktów między środowiskami zewnętrznymi a środowiskiem pedagogicznym, co ujemnie wpływa na skutki pracy nauczycieli.

Głęboki niepokój budzi także panująca w szkole atmosfera nudy, atmosfera „tresury i wyuczenia” wręcz matematycznego formalizmu, uczenia się dla jedynego celu - matury. W dobie przełomu ze szczególną wyrazistością ujawnia się nonsens tradycyjnej szkoły, przykuwającej ucznia do ławki szkolnej i nakazującej w sposób bierny zapamiętywać wiadomości przekazywane przez nauczycieli.

Niemniej jednak także i my - uczniowie bardzo często nie przykładamy żadnej wagi do samorozwoju. Bardzo często wzbraniamy się przed trudną, wielką pracą jakiej wymaga kształtowanie własnej mądrości życiowej, siły moralnej, subtelnej subiektywności. Niejednokrotnie na propozycję dialogu ze strony nauczyciela reagujemy grobową ciszą, ujawniając tym samym bierność i przeciętność. Nauczyciel ma zazwyczaj przed sobą grupę drętwą, obojętną, z którą trudno nawiązać kontakt. Sytuacja taka potwierdza brak indywidualności, jest natomiast konstatacją faktu przeciętności.

My - młodzi odczuwamy jakby „obłąkanie” tego świata. Poddajemy go gwałtownej, przenikliwej krytyce, cierpiąc jednocześnie na brak ideałów. Myślimy o innej przyszłości, w swych najśmielszych marzeniach budujemy szkoły według planu odmiennego dla każdej jednostki. Czy to nam się uda?

Ewa Pawlak



WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI EGZAMINACYJNEJ
Z NAUKI ZAWODU I PRZYGOTOWANIA ZAWODOWEGO
mgr. inż. Bronisławem Pawlakiem

1. Jakie są zasady przeprowadzania egzaminu z nauki zawodu i przygotowania zawodowego?

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej Nr 1 z dnia 20 stycznia 1993 r. egzamin składają uczniowie klasy programowo najwyższej w ostatnich 10. dniach przed planowanym zakończeniem zajęć szkolnych, przy czym uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej składają egzamin z nauki zawodu, a uczniowie Technikum i Liceum z przygotowania zawodowego.

2. Jaki jest cel tego egzaminu?

Celem egzaminu jest stwierdzenie stopnia opanowania przez uczniów umiejętności zawodowych w zakresie określonym charakterystyką absolwenta.

3. Jaki jest warunek dopuszczenia uczniów do egzaminu?

Warunkiem dopuszczenia uczniów do egzaminu (technikum, jak i zasadniczej szkoły zawodowej) są co najmniej mierne oceny końcowe ze wszystkich przedmiotów.

4. Jaki jest tryb przeprowadzania egzaminu?

Egzamin składa się z części praktycznej i z części teoretycznej przeprowadzonej w formie ustnej lub pisemnej.

5. Czy uczniowie technikum składali egzamin broniąc pracy dyplomowej?

Uczniowie technikum są zobowiązani do rozwiązania zadania egzaminacyjnego w trakcie egzaminu, lub przedstawienia zadania egzaminacyjnego w formie pracy dyplomowej.

6. Kiedy uczeń powinien otrzymać temat pracy dyplomowej?

Zadania egzaminacyjne w postaci pracy dyplomowej uczniowie mogą otrzymać w klasie czwartej, lub najpóźniej w szóstym tygodniu nauki w klasie piątej.

7. Jakie najczęściej zadaje się tematy prac dyplomowych?

Tematy prac dyplomowych najczęściej dotyczą opracowania konstrukcyjnego i wykonania pomocy naukowych, modeli urządzeń, przyrządów, aparatów, opracowania procesu technologicznego, itp.

8. Jak wypadły prace dyplomowe w tym roku szkolnym?

W bieżącym roku szkolnym 23 abiturientom przydzielono 17 prac dyplomowych. Prace zostały ocenione bardzo wysoko o czym świadczą uzyskane oceny: 12 prac oceniono na bardzo dobre, 3 na dobre, 2 na dostateczne.

9. Jak przebiegały egzaminy z przygotowania zawodowego?

Na ocenę z przygotowania zawodowego miała wpływ ocena pracy dyplomowej, jak i jej obrona (egzamin ustny). Do egzaminu większość uczniów była przygotowana dobrze z małymi wyjątkami, o czym świadczą uzyskane oceny: bardzo dobre uzyskało 10. abiturientów, dobre - 9, dostateczne - 3, mierne - 1 abiturient.

10. Najlepsze prace dyplomowe brały udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w Lesznie.

Osiem najlepszych prac zostało wysłanych na Turniej Młodych Mistrzów Techniki w Lesznie, z czego trzy prace zostały nagrodzone, i tak:

1. W grupie prac dydaktycznych

"Proces technologiczny odlewu" - wykonany przez Andrzeja Kolbusza i Rafała Włodarczaka - II miejsce.

2. W grupie pomysłów techniczny

"Model prasy do wulkanizacji gumy" - wykonany przez Artura Paradysza - III miejsce.

3. W grupie użyteczna praca dyplomowa

"Stolik do pomocy audiowizualnych" - wykonany przez Piotra Dopierałę - III miejsce.

Szkoła otrzymała puchar.

Pytania zadawali:

Tomasz S. i Janusz D.

Od redakcji: Optyczno się przysiedzieć nad pracami - nasi koledzy otrzymali godne pozarządowe nagrody: A. Kolbusz i R. Włodarczak zostali właścicielami dwóch portowanych piór wiecznych, a A. Paradysz i P. Dopierała ueszą się z komputerów kieszonkowych nową generacji. Zbliża się też koniec roku szkolnego i już niedługo my będziemy odbierać nagrody za swoją pracę w roku szkolnym 92/93. Ale zanim to nastąpi, cofnijmy się sto lat wstecz, do roku 1893, by zobaczyć jak wtedy wyglądał

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO SPRZED WIEKU!

Czy wiecie, że szkoła zawodowa istnieje w naszym mieście od 1 grudnia 1886 roku. Wtedy to otwarto 3-klasową Państwową Szkołę Dekretacyjną w Gostyniu dla uczniów następujących zawodów: golarze, szewcy, garbnicy, drukarze, piekarze, kowale, mleczarze, rzeźnicy, kupy, siodlarze, krawcy, zdun, ślusarze budowlani, ślusarze maszynowi, tokarze, cieśle, stolarze, destylatorzy, blacharze, malarze, kotłodzieje. Urono wtedy trzech przedmiotów: rachunku, rysunku zawodowego i j. niemieckiego.

Zajrzeliśmy do kroniki szkolnej, by przekonaci się, co się działo w obchodach zakończenia roku szkolnego. Cóż, od razu rzucił się w oczy, że niewielu kończyło, gdyż „ZA NIENALEŻYTE ZACHOWANIE WZGLĘDEM NAUCZYCIELI UKARANI ZOSTALI POZBAWIENIEM WOLNOŚCI”, a „WIELU ZA NIEUSPRAWIEDLIWIONE OPUSZCZANIE LEKCJI ZOSTAŁO W TEJ SAMEJ KLASIE”.

Ciąg dalszy na stronie 8

MATURA

RZECZ PONURA

MATURA ...

ROK

Z

ZNÓW

Pięć lat temu zaczęli ... i już mają szkołę poza sobą. 23. uczniów technikum skończyło tę szkołę i zgłosiło gotowość przystąpienia do matury. Jednak jeden abiturient wycofał się. Pisemny egzamin dojrzałości z polskiego oblało dwóch, a z matematyki czterech. Jeden z nich skarżył się później, że sala była zbyt dobrze oddzielona od świata ...

Egzaminy ustne udało się przebrnąć wszystkim i to nawet z ocenami bardzo dobrymi. Tak więc w tym roku 16 maturzystów opuściło mury tej szkoły ze świadectwem dojrzałości w ręku. Przypominamy wszystkim, że warto jest wyciągnąć się solidnie przez całe ostatnie dwa lata, gdyż można skorzystać z szansy, jaką stwarza regulamin matur (zwolnienie z egzaminu ustnego). A za rok znów matura - mamy nadzieję, że już nie tak ponura.

KONIEC ROKU SPRZED WIEKU

dokończenie ze str. 7

Uroczystość miała oprawę artystyczną, wszyscy uczniowie zgromadzili się w jednej sali. Odśpiewano „Wielki Boże Ciebie chwalamy”. Dyrektor wygłosił przemowę o tym, kto to jest Cesarz, jakie są jego obowiązki. „JAKĄ MIŁOŚĆ I JAKĄ WDZIĘCZNOŚĆ JESTEŚMY MU WINNI ZA TE OBOWIĄZKI?! Przemowę zakończono trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje cesarz. Następnie wręczono nagrody: książki, przybory kreślarskie, brzytwy. Na koniec zaniesiono jeszcze „chwala Tobie w wieniec zwycięzcy”.

/skorzystał z tłumaczenia
P. Stanisława Pernackiego /

„MATURA” - PODSLUCHANE NA KORYTARZU

W każdej szkole średniej, po jej ukończeniu uczniowie zdają egzamin dojrzałości, w naszej szkole do egzaminu można przystąpić dopiero po otrzymaniu pozytywnej oceny z pracy dyplomowej. Mimo strajku ogólnopolskiego czasu stresów nastaty. Egzaminy maturalne - pisemne, odbyły się 11 i 12 maja, tj. we wtorek i środę 1993 roku pańskiego. Czasów łaskawie nam panującego „elektrycznego” prezydenta. Przeżyli to tylko nieliczni, ponieważ z góry odpadło sześciu zdających otrzymując „kondolencje z wyróżnieniem”. Były także oceny od „kłęzących beduinów” po „Luży do góry gietkami”. W następnym tygodniu odbyły się egzaminu ustne z „polwicy”. Jak nam wiadomo resztki „plutonu” przedstawiły się przez „grom ostratów” zadawanych przez „asy szkolnego wywiadu”. W późniejszej „erze” odbyły się egzaminu ustne z innych przedmiotów. Egzaminu dostarczyły piątoklasistom dwie stresów. Tematy z „polszczyzny” były dość trudnym szczytem do osiągnięcia przez maturzystów. Najczęściej wybiertanym przez „adolfów” było „Pokrzepienie setc jako...”

Żeby trochę ułatwić przystępującym do „pięciodobinnego poenię się” Matein Banaszak z klasy I, ~~Tom~~ zaproponował na przyszłą maturę (czyli już za rok) następujące tematy:

- I. Jacek Kuron - romantyk czy pozytywista.
- II. Stanisław Wokulski w świetle prywatyzacji.
- III. Fryderyk Chopin w świetle muzyki rockowej i thrash - metalowej.

Rozmowy na przerwach podслушивали
i na ich podstawie napisali:

TOMASZ STAS'KIEWICZ
JANUSZ DWORNICZAK.

O tym, jak prze- stuchiwaliśmy policjanta

Nadkomisarz Grzegorz Filipowiak: lat 38, żona - nauczycielka, dwie córki (11 i 13 lat); z zawodu jest prawnikiem, ale pełni funkcję Komendanta Rejonowego Policji w Gostyniu. Komenda obejmuje 8 gmin. Bardzo chętnie zajmuje się sportem, często czyta książki z gatunku science-fiction oraz ogląda filmy.

1. Skąd Pana zainteresowanie pracą w Policji?

- Starszy brat pracował w gostyńskiej Policji. Po skończeniu studiów chciałem wstąpić do wojska, jednak pracę podjąłem w Komendzie Wojewódzkiej (w wydziale dochodzeniowo-śledczym) w Lesznie. Potem byłem zastępcą szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych do spraw Milicji, a od 10 sierpnia 1990 r. pełnię funkcję obecną.

2. Jakie trzeba spełniać warunki aby pracować w policji?

- Należy mieć ukończoną służbę wojskową. Matura jest tutaj niekonieczna. Po zdanym teście sprawnościowym zostaje się przyjętym na okres próbny trwający trzy lata. Wszyscy, którzy wykażą się odpowiednią sprawnością i odpowiedzialnością psychiczną, są kierowani na 3-miesięczne przeszkolenie.

3. Czy po spełnieniu powyższych warunków możemy liczyć na zatrudnienie w gostyńskiej policji?

- Niestety nie, gdyż od kilku lat liczba etatów mimo wzrastającego zapotrzebowania maleje.

4. Czy kobiety są często przyjmowane do pracy w policji?

- Bardziej potrzebni są mężczyźni. Policjantki zajmują się sprawami nieletnich, pracują w drogówce i kryminalnej.

5. Jak przedstawia się obecna organizacja policji? Czy w Gostyniu są oddziały antyterrorystyczne?

- W policji znajduje się pion kryminalny, prewencja, pion ruchu drogowego, specjalistyczny. Do tego ostatniego należą oddziały antyterrorystyczne, ale nie ma ich w Gostyniu.

6. Czy istnieje możliwość pracy w Policji w ramach zastępczej służby wojskowej.

- Nie ma takiej możliwości. Natomiast istnieją tzw. skoszarowane oddziały prewencyjne (patrolowe). Służba tam trwa 3 lata, a wynagrodzenie w czasie tej służby nie jest wysokie - ok. dwukrotnie większe od wojskowego żołdu w służbie zasadniczej.

7. Jak wielka jest skala przestępstw w naszym regionie?

- Jest ona zbliżona do całego kraju, w przeliczeniu średnio na jednego mieszkańca jest to około 900 przestępstw w skali roku, ale należy przypomnieć, iż jest wiele przestępstw takich, o których my nic nie wiemy. Najczęstszymi przestępstwami są kradzieże, włamania oraz rozboje.

8. Jak procentowo wygląda wykrywalność przestępstw w naszym regionie?

- W tym roku jest to 82,1% wykrywalności spraw - jest to jedna z najwyższych średnich. W całym kraju liczba ta wynosi 57%. Województwo leszczyńskie zajmuje pierwsze miejsce w ilości wykrytych przestępstw, a Gostyń przoduje w województwie.

9. Jakim sprzętem dysponuje Komenda Rejonowa w Gostyniu?

- Niestety, nie ma się czym chwalić. Posiadamy cztery Polonezy, cztery Nisy, Tarpany "Honker" i motocykle marki MZ (przypominam, że region obejmuje obszar 8.gmin). Zarówno samochody i wyposażenie pracowników Policji są w złym stanie technicznym. Powodem tego jest chociażby fakt, że wyprodukowane zostały przed kilkunastu laty (najnowszy ma już 7 lat!) i nie mogą się równać z najnowszymi rozwiązaniami stosowanymi przez Policję krajów zachodnioeuropejskich. Nie posiadamy nawet odpowiednich pistoletów, a łączność radiowa pozostawia wiele do życzenia.

10. Czy gostyńska Policja używała ostatnio broni palnej?

- Nie używała, gdyż nie było konieczności oddania strzału.

11. Czy młodzież także dokonuje przestępstw?

- Nieletni w wieku 13 - 17 lat byli sprawcami około 40. przestępstw. Na pewno liczba ta byłaby dużo większa, ale nie wszystkie przestępstwa są zgłaszane policji.

12. Czy zdarzają się fałszywe banknoty? Czy ujęto fałszerzy?

- Do tej pory wiemy o blisko 100. sfałszowanych banknotach. Udało nam się ująć dwóch kolporterów, którzy obecnie odbywają karę więzienia.

13. Czy na terenie Gostynia zlikwidowane zostały gangi samochodowe?

- Tego typu zorganizowane przestępstwa zostały wykryte, częściowo są jeszcze ^{badane} ale jeden gang udało nam się zlikwidować. Przeciw pozostałym prowadzimy śledztwo.

14. Czy narkomani sprawiają jakieś problemy? Ile grozi za używanie narkotyków?

- Odpowiem najpierw na pierwsze pytanie. Kilka razy w roku jest parę włamań do aptek, zjawisko to rozszerza się z każdym rokiem.

A co do kar za używanie narkotyków - nie możemy ukarać narkomana za odurzanie się, kary grożą tylko za przemyt, odurzanie się w obecności innych osób oraz wyrób i pomoc w udostępnianiu narkotyków.

15. Dlaczego policjanci z "drogówki" tak często kontrolują pojazdy w rejonie Gostynia a w innych wcale?

- Robią to, co do nich należy. Motywacją takiego postępowania są liczne przestępstwa, których pomocą (lub przedmiotem) może być samochód. Kontrole jednoradów spowodowane są częstymi kradzieżami tych pojazdów.

16. Dlaczego interwencje patroli są zbyt późne (na przykład na dyskotekach przy "Górze Zamkowej")?

- Często zdarza się tak, że ważniejsze są interwencje w innych częściach miasta. Poza tym Policja dysponuje tylko dwoma patrolami. W ostatnim okresie liczba etatów została znacznie "okrojona".

17. Czy policjant ma prawo nie zapinać pasów w radiowozie?

- Nie ma żadnych ulg dla policjantów. Jest to wykroczenie tak jak każde inne i każdy ma prawo zwrócić uwagę osobie łamiącej przepisy, z wyłączeniem konwojowania (osób zatrzymanych lub aresztowanych).

18. Ile można wypić alkoholu, aby jeszcze prowadzić pojazd?

- Nie można nic pić. Dopuszczalne stężenie alkoholu we krwi wynosi 0,2 promila, a jest to spowodowane tym, iż u niektórych ludzi jest to stan normalny, nie wywołany alkoholem.

19. Czy jeśli radiowóz "miga" światłami lub używa sygnału dźwiękowego należy się zatrzymać?

- Nie, policjant ma prawo zatrzymać jedynie ręką (umundurowany), lizakiem lub latarką z czerwonym światłem (w porze nocnej).

20. Policjant legitymujący kogoś żąda okazania dokumentów. Czy musimy je zawsze nosić?

- Nie, nie ma obowiązku posiadania dokumentu tożsamości, ale w niektórych wypadkach policjant może doprowadzić legitymowanego na posterunek celem ustalenia tożsamości.

21. Czy można jeździć motorowerem na karte rowerowa?

- Nie.

22. Czy policja może bić młodych ludzi lub grozić im pobiciem?

- Nie. Jeśliby taki wypadek miał miejsce można złożyć skargę u przełożonego takiego policjanta lub u mnie.

23. Ile wynosi wynagrodzenie w policji? Ile Pan zarabia?

- Najmniejsze wynagrodzenie w policji wynosi ok. 2,4 mln brutto.

Moja wypłata to 7,6 mln (netto).

24. Jakie uciążliwości wiąza się z zawodem policjanta?

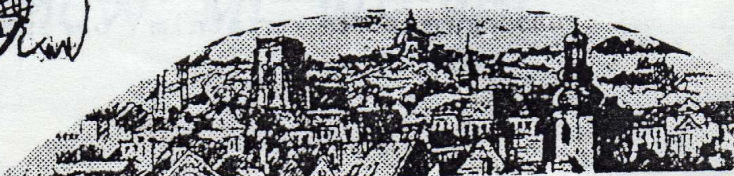
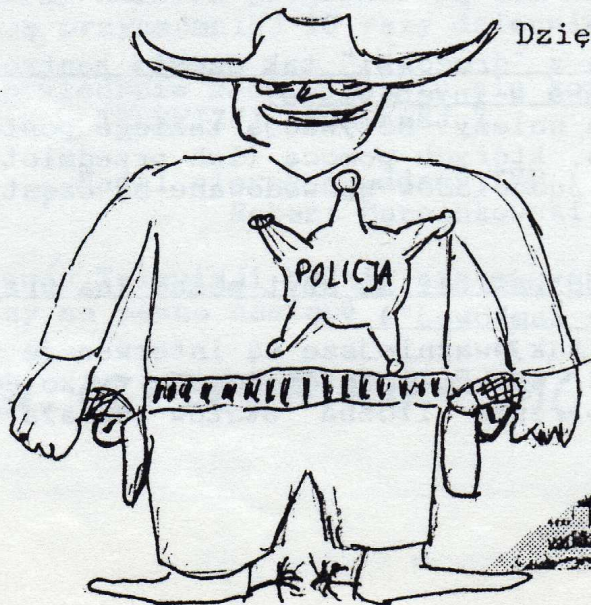
- Chyba najwięcej daje się we znaki nienormowany czas pracy i wielozmianowość.

25. Co Pan, jako komendant chciałby za naszym pośrednictwem przekazać młodym ludziom?

- Proszę przekazać pozdrowienia dla młodzieży gostyńskiej. Życzę jej tego, by dobrze się bawiła nie przeszkadzając innym oraz nie naruszając praw.

Dziękujemy za rozmowę.

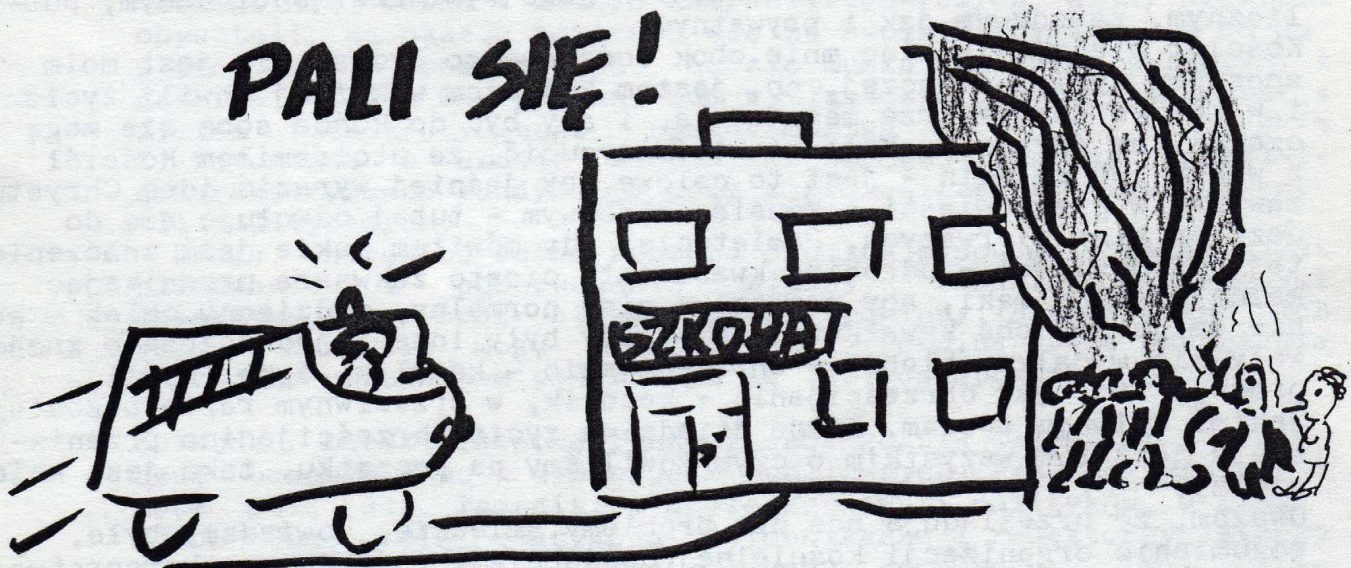
Rozmawiali: J.P., S.N., M.S.,



HUMOR Z ZESZYTÓW ! 😊!

Dziś w naszej rubryce specjalna niespodzianka: Podczas rozmowy z grupą "ARMIA" Tomek Budzyński i jego koledzy przedstawili nam nowe propozycje haseł . Oto one :

- * Woda w morzu jest po to, żeby statki nie kurzyły podczas hamowania.
- * Sonet "Do trupa" jak sama nazwa wskazuje jest utworem miłosnym .
To był zeszytowy humor "ARMII" , natomiast wszystkie wypowiedzi prezentowane poniżej są autentycznym dziełem uczniów naszej szkoły:
- * Jacek Soplica najpierw był Jackiem Soplicą , następnie po podaniu czarnej polewki staje się nietrzeźwy .
- * Gdy niedźwiedź zaatakował Hrabiego i Tadeusza uratował ich Wojski grając na rogu.
- * Jacek Soplica długo celował w Horeszkę , aż przypadkiem go zabił
- * Z wdową po Mniechu ożenił się Stanisław Wyspiański, a gdy wdowa Wyspiańskiego zmarła to okazję wykorzystał Wokulski i ożenił się z nią .
- * Poeta chciał cofnąć się wstecz i tak powstały " Hymny "
- * Pierwszym ^{poeta} poznany przeze mnie był K. Przerwa-Tetmajer i właśnie jego twórczość wywarła na mnie największe wrażenie .
- * Tetmajera można uważać za mistrza w wyrażaniu głębokich uczuć miłości do kobiet i ludzi .
- * Jan Kasprówicz musiał ciężko pracować, aby utrzymać się w szkole i zmarł na suchoty .
- * Tadeusz Borowski zdawał maturę na tajnych komputerach .



- * Nasz hymn narodowy napisał Mazurek Dąbrowski .
- * Matka Baryki zmarła, bo chowała trupy, które zostały rozstrzelane
- * Norwidowi zmarli rodzice będąc w wieku dziecięcym .
- * Jacek Soplica zmienia się w księdza Robotkę .
- * Cezary myślał za a nawet przeciw jak bolszewiki .
- * Norwid pochowany był w trumnie zbiorowej, ale po śmierci odkrył go Marian .
- * Jacek Soplica jest takim wybuchowym aktorem .
- * Mikołaj Kopernik jest odkrywcą teorii gastonomicznej .
- * Najważniejsze wydarzenia z życia poety to urodziny , miłość i śmierć .
- * Klara zakochana jest dostrzegalnie .
- * Życie na wsi jest ciężkie , mimo zmechanizowalności .



ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU

"Rządzić znaczy komunikować się"

W okresie rozwoju współczesnych demokracji pod względem rozmiarów i złożoności forma debat publicznych oraz komunikacji coraz bardziej jest zdominowana przez środki masowego przekazu. Masmediami tymi są: radio, telewizja, prasa, książki, a nawet skomplikowane bazy danych komputerowych.

Jaka rolę powinny spełniać środki masowego przekazu ?

Jedną z licznych, czasem pokrywających się, lecz znamiennych funkcji jest informowanie i uświadamianie ludzi. Aby demokracje mogły podejmować inteligentne decyzje, potrzebują dokładnych i bezstronnych informacji. Ze względu na to, że opinie są często rozbieżne, muszą mieć one dostęp do szerokiej gamy masmediów. Rola ta jest szczególnie ważna w czasie kampanii wyborczych, kiedy niewielu obywateli ma okazję zobaczyć się ze swoim kandydatem, a co dopiero z nim porozmawiać. Ludzie muszą ufać więc telewizji i gazetom ... (?). One powinny nam wytłumaczyć problemy związane z życiem demokratycznego społeczeństwa ... (Czy to robią ?). Natomiast w czasie kampanii wyborczej powinny rzetelnie scharakteryzować kandydatów oraz zaprezentować postawy ich partii politycznych.

Drugą, niemniej ważną funkcją środków masowego przekazu jest pilnowanie i obserwowanie władzy. Zgodnie z zasadami obiektywności oraz niezależności powinny przedstawiać ich pracę. Masmedia mogą przedstawiać również swoje oskarżenia przeciwko urzędnikom państwowym za ich postępowanie.

Kolejną, bardzo istotną funkcją, szczególnie telewizji i prasy, jest uczestnictwo w dyskusjach publicznych. Przekaz informacji może stać się łącznikiem społeczeństwa i polityków. W masmediach dużą rolę odgrywają dziennikarze i redaktorzy, którzy stanowią nie tylko neutralnych rozmówców, lecz także przedstawiają swój pogląd w debatach publicznych, na które składają się między innymi: otwarte dyskusje w programach telewizyjnych czy listy do wydawców stanowiące wypowiedzenie własnych opinii, które są inspiracją do drukowania artykułów, zawierających różne punkty widzenia. (Szkoda, że do naszej redakcji napływa tak mało korespondencji - "SCHIZOL" byłby jeszcze lepszy !).

Dziennikarze często zwracają uwagę na jeszcze jedną, najtrudniejszą według nich funkcję, jaką jest decyzja o tym, co stanie się "wiadomościami", a co nie. Takie "ustawienie planu informacji" ma wpływ na odczucia ludzi, określające, które kwestie są ważne, a które mniej. W odróżnieniu od krajów, gdzie masmedia podlegają kontroli państwowej, nie mogą one manipulować ani pomijać informacji najistotniejszych.

Ciąg dalszy na stronie: 24

KACZY RZĄD, KTÓRY TEST DOŚĆ SILNY, BY DAĆ CI WSZYSTKO CZEGO KRAJ NIE SŁY, /ESI DOŚĆ SILNY BY ZMORNA...

© Posałdacz (W. Churczyl) 52451KO

będzie przykładem na owo ingerowanie w życie polityczne. Współcześnie w Polsce mamy do czynienia z innym zjawiskiem. Oglądałem kiedyś program telewizyjny redagowany przez autorów bardzo popularnej audycji "Bez znieczulenia". Program ten nosił tytuł - "Czy księża rządzą Polską. Zwróciłem uwagę na uliczne wywiady które były przytoczone jako przykłady odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule.

Odpowiedzi te były żałosne, np. takie - rządzą-no bo rządzą; tak, no bo tak się mówi; a Wałęsa ma kaplicę i przez to rządzą - i jeszcze kilka w tym rodzaju. Mam wrażenie, że gdybym zadał Wam takie pytanie, odpowiedzi byłyby podobne - nawiasem mówiąc, jest to inny problem, któremu można kiedyś poświęcić więcej czasu i miejsca.

To czego doświadczamy jest raczej nierozumieniem istotnego problemu. Jeśli w Polsce jest np. 50% katolików, mają oni prawo do respektowania ich uczuć religijnych i ustalenia takich praw, które będą kierowały ich życiem zgodnie z wyznaczonymi zasadami religijnymi. O tolerancji mówiliśmy już wcześniej. Myślę także, że nie można jednoznacznie rozdzielić państwa od Kościoła - organizacje te nie są porównywalne. Posłużymy się znowu przykładem - harcerz może być członkiem ohapu i zgodnie z lansowanymi tendencjami, ten sam harcerz raz jest harcerzem, a raz ohapowcem, bez jakichkolwiek zobowiązań raz w stosunku do harcerstwa, a raz do ohapu. Gdy jednak harcerz ten jest jeszcze wierzący, to nie można powiedzieć, że raz jest wierzący, a raz nie - myślę, że to Wam jakoś rozjaśni patrzenie na życie i nauczy Was logiczniej myśleć.

Może dużo tego, ale pozwólcie, że zwrócę Waszą uwagę na jeszcze jedną rzecz.

W 1891 r. papież Leon XIII wydał pierwszą w dziejach Kościoła encyklikę społeczną RERUM NOWARUM. Papież wytknął ówczesnym kapitalistom, iż pensja wypłacana robotnikom powinna być rodzinna tzn. mąż ma zarobić tyle, aby wystarczyło to na utrzymanie całej rodziny, zaspokojenie wszystkich potrzeb i odłożenie czegoś na podniesienie stopy życiowej małżeństwa. Jak zauważacie, sprawy poruszane przez Papieża są bardzo aktualne, prawie dzisiejsze choć pojawiły się przed 100 laty i funkcjonują w historii jako tzw. kwestia społeczna. Myślę, że również dzisiejsze głosy Kościoła można zaliczyć do problematyki społecznej, a są inaczej odczytywane.

Pytanie o zdanie na temat dzisiejszych młodych ludzi jest dosyć niewygodne, bo mówiąc, że mi się nie podoba to mi odpowiecie, że zapomniałem jakim byłem sam, a gdy odpowiem, że wszystko jest dobrze to nie wyrażę całej prawdy. Istotnie, każde pokolenie przeżywa swoje małe i wielkie tragedie, no i także są sukcesy. Kto się nie buntuje, kto nie zaprzecza nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi?

Jest to swego rodzaju prawidłowość. Zapytajcie waszych rodziców jacy byli za czasów swojej młodości, jakie mieli problemy i jakie z nimi były problemy... . Wśród tej normalności, której jest w-śród Was bardzo dużo, trzeba jednak zauważyć przejawy pewnej patologii. Wybaczcie, teraz będzie parę słów, które mogą być wyrzutem, a pochodzą one z doświadczenia i zasłyszania.

Redakcja bardzo dziękuje
księdzu Jarostawowi Pięcie za udzielenie
tak obszernego i ciekawego wywiadu

Piąte
- nie
zabijaj!

Mamy piękna przyrodę. Nasze lasy pełne są dzikiej zwierzyny.

Wszyscy powinniśmy się nimi opiekować.

Są jednak ludzie którzy zamiast niesi pomoc florze i faunie i na każdym kroku chronić jej - niszczą ją. Myśliwi - bo o nich mowa - są oprócz skażenia środowiska, rabunkowej gospodarki naturalnej głównym wrogiem zwierząt. Jak można pozwolić na polowania w których masowo giną zwierzęta i bynajmniej nie są to słabe osobniki

(które zresztą przyroda sama eliminuje). Zachodni miłośnicy „krwawej zabawy” przyjeżdżają do Polski i wspaniale się bawią za przyzwoleniem władz.

W pismach przeznaczonych dla myśliwych pełno ogłoszeń o nowej broni, zdjęciach tych [zabójców] którzy upolowali „rekordowe sztuki”. Bardzo mało jest artykułów opisujących piękno przyrody, życie dzikich zwierząt. Nie mówią o tym jak myśliwi pomagają zwierzynie, lecz o tym jak na nią polują. Do tego dochodzi jeszcze kłusownictwo. Jeśli tak dalej będzie to zwierzęta, które jeszcze żyją w naszych lasach spotkamy tylko w zoo, a później tylko na zdjęciach!

KALENDARZ POLOWAŃ
PRZYGOTOWANE
ANIMALS
(3.1)

W GRUDNIU POLUJEMY NA:

W LISTOPADZIE POLUJEMY NA:

A co stanie się wówczas, gdy wymyją wszystkie dzikie zwierzęta? Czy ci, którzy nie mają skrupułów w łebie będą je mieć na ulicy? Ze względu na ogromny popyt na polowania oraz wszelkie korzyści płynące z tego procederu, ustanowiony zostanie dzień łowów na ludzi, Dzień Narodowego Odstąpienia. Oczywiście polowania takie będą miały humanitarne aspekty. Chronione będą matki z dziećmi, dziećmi, ucząca się młodzi, urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, dyplomaci i turyści dewizowi. Będzie się strzelać tylko do osobników słabych, schorowanych, a więc niepotrzebnych. Będzie jak na filmach str.

APIS
BRODNI

...al na komorę powalili odynca na miejscu. Przerępowali...
...i ponownie uchwycili w lunecie ruszając się sylwetkę...
...rapetami śnieg i dani. Jego poleźne dąło obracało się powoli ry...
...jąc w śniegu czarny krąg ostatniego legowiska.



BIURO POLOWAŃ

KOŁA ŁOWIECKIE — DYSPONENCI OBWODÓW ŁOWIECKICH

- Proponujemy — współpracę w zakresie sprzedaży polowań dla myśliwych zagranicznych.
 - Oferujemy — atrakcyjne formy rozliczeń. (przedpłaty)
 - Zapewniamy — solidnych, stałych klientów.
- ZAPRASZAMY

POLUJ BEZPIECZNIE

Niedawno pojawiła się informacja o opracowaniu projektu ustawy o ochronie praw zwierząt

Miejmy nadzieję, że znajdzie się w niej miejsce na zapis zakazujący polowań zagranicznym „gościom” oraz rozgraniczeniu pojęć „leśnik”, „myśliwy”. Są one ~~z~~ używane wymiennie, a przecież leśnik to (powinien być) przyjaciel zwierząt, myśliwy to ich największy wróg!



Z ASTANÓW 51E
CO ROBIŃ?

ARMIA w GOSTYNIU

Wieczorem 21 maja Gostyń został zdobyty przez ARMIE. Takich klimatów i tak odlotowej muzyki przy wspaniale bawiącej się publiczności GOK jeszcze nie widział i nie słyszał. Mimo, że na parkiecie nie było tłoku (na koncert przyszło około 200. fanów) z ponad 100. tancerzy łał się pot przez całe dwie godziny trwania koncertu.

Po koncercie udało nam się porozmawiać z Tomkiem BUDZYŃSKIM i jego kompanami.

– Jakie przesłanie zawiera wasza twórczość?

* Naszym zadaniem najważniejszą rzeczą jest wspomagać pozytywne cechy duchowe.

– Czy w życiu prywatnym utożsamiacie się z wartościami prezentowanymi w Waszych utworach?

* Ja jestem chrześcijaninem — mówi Tomek Budzyński — i postępuję według wartości chrześcijańskich. W naszych piosenkach staramy się nie narzucać określonej postawy, nie ma tam żadnych haseł ideologicznych. W życiu i w muzyce występujemy przeciwko rasizmowi oraz nazizmowi — mówi o tym tekst pt. "Zostaw to", natomiast utwory z płyty "Legenda" są bardzo osobiste i traktują o mojej wierze w Boga".



GITARZYSTA „ARMII”
JEST UZDOLNIONY NIE
TYLKO MUZYCZNIE, ALE
RÓWNIEŻ PLASTYCZNE,
O CZYM ŚWIADCZY WY-
KONANY SPECJALNE DLA
„SCHIZOLA” RYSUNEK,
SKIEROWANY PRZECIWO
NAZIZMOWI I WSZELKIEM
PRZEJAWOM FASZYZMU.

– Czy nie jest problemem dla grupy to, że muzycy grywają w innych zespołach?

* Dla nas zdecydowanie najlepiej byłoby, gdyby wszyscy grali w jednym zespole, lecz mimo wszystko jakoś radzimy sobie z tą dość uciążliwą sytuacją.

– Większość wykonawców koncertujących w Gostyniu narzekała na zły sprzęt i akustykę sali. Czy może słyszeliście te opinie i dlatego przyjechaliście z własnym sprzętem?

* Nie, nic takiego nie słyszeliśmy. Staramy się jeździć z własnym sprzętem, ponieważ dobrze go znamy i najlepiej nam się z nim współpracuje. Często w przeszłości jak i obecnie zdarza nam się zagrać na bardzo przypadkowych instrumentach. Żeby tego uniknąć próbujemy grać zawsze na jednym sprzęcie, co daje nam pewną gwarancję, gdyż znamy ten sprzęt i ludzie nas znają, wiedzą czego oczekujemy od nich i vice versa. W związku z tym mamy 80% pewności, że wszystko pójdzie dobrze. A tak w ogóle to salę macie fajną — nie ma foteli i można tańczyć i jest OK, tylko aparatura musi być dobra. Gdybyście mieli dobry sprzęt to przypuszczam, że wtedy bilety nie byłyby takie drogie i mogłyby zejść nawet do 35 tys. zł.

ciąg dalszy na str. 19

- Macie swoich fanów wśród zwolenników punka. Co sądzą o tym ruchu?

* Dobrze by było, gdyby punk rozwijał się, tak jak różne inne rzeczy na świecie, a nie stał w miejscu i ograniczał się tylko do Wólki Węglowej: czarne skóry, czarne pasy, czarne włosy, czarne myśli i czarny brud za paznokciami. Dla tych wszystkich gości, którzy myślą sobie, że są punkowcami najważniejsze jest, aby zrozumieli, iż na pierwszym miejscu należy stawiać twórczość, a nie tylko negatywną postawę wobec całego świata. Sam w sobie ten ruch, jest jakby w swojej masie, zbyt destrukcyjny i samobójczy, nie oferuje nic w zamian.

- Czy w swej twórczości czerpicie wzorce lub staracie się upodobnić do zespołów, które odgrywały, bądź odgrywają znaczącą rolę w muzycznym świecie?

* Zdecydowanie nie. Generalnie z nikogo nie zrzymamy, ale słuchamy bardzo dużo różnej muzyki, co po części również może wycisnąć pewnego rodzaju piętno na naszej twórczości. Prawdę mówiąc nie ma chyba żadnej kapeli, która gra podobną muzykę do ARMII. Każdy z nas słucha czegoś innego i nasze wspólne kompozycje są wynikiem poruszania się po szerokiej płaszczyźnie naszych inspiracji.

- Czy czapka błazeńska to tylko image artysty, czy ma ona coś symbolizować?

* Wszyscy mówią, że ta czapka symbolizuje jakąś postawę błazna, ale jest to nieprawdą i zakładam ją raczej z powodów estetycznych.

- Jak będziecie wspominać gostyńską publiczność i koncert na deskach GOK "Hutnik".?

* Bardzo mile, przyjemnie i... duszno, aczkolwiek szkoda, że przyszło trochę mało ludzi.

CAŁA "ARMIA" ZŁOŻYŁA SWE PODPISY SPECJALNIE DLA WAS : ↴

Handwritten signatures and symbols in black ink, including the word "ARMIA" written vertically, and the name "SCHIZOLAI" written vertically on the right side. There are also various symbols, including a stylized figure and a sun-like symbol.

CD. na str. 20

* Każdy kolejny materiał po " Legendzie " zawiera nowe wersje starych utworów . Czy planujecie coś całkowicie nowego i tak spójnego jak "Legenda"

- Tak i to już w najbliższym czasie . Właśnie pracujemy nad nowym materiałem . Mamy nadzieję , że ukaże się to już na jesień bieżącego roku , chociaż mogą być pewne kłopoty , ponieważ piosenki są dość skomplikowane i trudne pod względem muzycznym , a na nienajlepszym sprzęcie nagraniowym nie wszystko może zostać uchwycone .

* Dlaczego zespół nazywa się " ARMIA "

- Przez pierwsze 3 miesiące istnienia grupy graliśmy bez nazwy . Trwało to do czasu powstania utworu " Niewidzialna armia " . Właśnie od tego tytułu postanowiliśmy nazwać nasz zespół . Należy jednak pamiętać , że kapela nosi nazwę " ANTY ARMIA " i zawsze pojawia się ten przedrostek , choć ogólnie przyjął się tylko drugi człon .

* Czy poza tym , że gracie macie jeszcze jakieś inne zajęcia ?

- Niektórzy z moich kolegów - mówi Tomek Budzyński - grają również w innych zespołach (Voo-Voo , Kult) , ale oprócz muzyki nie mamy żadnej pracy , jest ona naszym chlebem , życiem źródłem radości i smutków . Osobiście w wolnych chwilach maluję obrazy i piszę wiersze , mam nawet zamiar wydać książkę .



* Mówiliście o wartościach chrześcijańskich w waszych utworach, czy zatem wybieracie się na festiwal pieśni chrześcijańskiej ?

- Bardzo byśmy chcieli , chociaż niewiele wie, że gramy właśnie taką muzykę . Muszę jednak przyznać , - mówi "Stopa", perkusista grupy - że słyszałem , iż dostaliśmy pozdrowienia od księży z Częstochowy , którzy cenią nas za to , co robimy .

* Co sądzicie o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy ?

- Bardzo dobra inicjatywa . Ważny jest fakt , że cały czas jest to działanie amatorskie , nieformalne i młodzieżowe , a tak naprawdę powinniśmy być zabezpieczeni , aby o życiu ludzkim nie decydowały pieniądze . Ta akcja pokazuje również , że jedynym wrażliwym środowiskiem w tej chwili w Polsce jest młodzież .

* Jakie wydarzenie z historii zespołu wspominać najcieplej , a jakie najchłodniej ?

- Najmilszym wydarzeniem było nagranie płyty " Legenda " , natomiast najgorzej wspominały koncerty w Olsztynie oraz w Łodzi z powodu chuliganów i nieprzyjemnej atmosfery . Dwa lata temu na jednym z tych koncertów w Olsztynie grupa skinów próbowała doprowadzić do rozbicia koncertu , a po nieudanej próbie poprzecinali nam opony przy samochodzie , uniemożliwiając tym samym dotarcie na kolejny koncert .



* Najzabawniejsze zdarzenie w historii istnienia zespołu ?

- Znamy kilka tego rodzaju epizodów z naszej przeszłości . Dość zabawne zdarzenie miało miejsce kilka lat temu , kiedy to saksofonista koncertował ze skarpetką w swym instrumencie , nic o tym nie wiedząc , albo kiedy chłopcy znaleźli pijaną kobietę w łóżku - później okazało się , że był to akustyk , któremu urosły włosy . Bardzo miłe wspominyamy nasz dwuletni pobyt na Mazurach , był to bardzo twórczy i wesoły okres w naszej karierze . Właśnie tam powstał materiał na płytę " Legenda " . Również z uśmiechem na twarzy wspominyamy pewien wywiad , kiedy to przyszli bardzo młodzi ludzie i chcieli za wszelką cenę porozmawiać , chociaż w ogóle im to nie wychodziło , nic nie kumali i zadawali głupie pytania . Tomek chciał już odejść , ale jeden z tych chłopaków zapytał go : "Słuchaj , a jak od razu zaczynają grać , a ty wchodzisz na scenę , to skąd wiesz co masz zaśpiewać ?... Na tym zakończyła się rozmowa .

* Co chcielibyście przekazać gostyńskiej publiczności ?

- Pozdrawiamy całą publiczność Gostynia i wszystkich uczniów waszej szkoły (czyli ZSZ), a także LO , które jest podobno bardzo smutne . Przestrzegamy wszystkich przed narkotykami , nigdy ich nie zażywajcie , chodźcie do szkoły , ucźcie się , nie dajcie się nabrać na nazistowskie hasła , bądźcie fajnymi ludźmi , no a przede wszystkim kochajcie , bo w życiu najważniejsza jest miłość .

* Dzięki za wywiad .

Rozmawiali:

Leszek Wojtkowiak i Robert Marcinkowski

Foto: Karol Marciniak

COMPACT
ISC
DIGITAL AUDIO



ARMIA

POLTON



LEGENDA

ARMIA

LEGENDA

Schizol nr 14-15 ZSZ Gostynin

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU

"Rzadzić znaczy komunikować się"

W okresie rozwoju współczesnych demokracji pod względem rozmiarów i złożoności forma debat publicznych oraz komunikacji coraz bardziej jest zdominowana przez środki masowego przekazu. Masmediami tymi są: radio, telewizja, prasa, książki, a nawet skomplikowane bazy danych komputerowych.

Jaka rolę powinny spełniać środki masowego przekazu ?

Jedną z licznych, czasem pokrywających się, lecz znamiennych funkcji jest informowanie i uświadamianie ludzi. Aby demokracje mogły podejmować inteligentne decyzje, potrzebują dokładnych i bezstronnych informacji. Ze względu na to, że opinie są często rozbieżne, muszą mieć one dostęp do szerokiej gamy masmediów. Rola ta jest szczególnie ważna w czasie kampanii wyborczych, kiedy niewielu obywateli ma okazję zobaczyć się ze swoim kandydatem, a co dopiero z nim porozmawiać. Ludzie muszą ufać więc telewizji i gazetom ... (?). One powinny nam wytłumaczyć problemy związane z życiem demokratycznego społeczeństwa ... (Czy to robią ?). Natomiast w czasie kampanii wyborczej powinny rzetelnie scharakteryzować kandydatów oraz zaprezentować postawy ich partii politycznych.

Drugą, niemniej ważną funkcją środków masowego przekazu jest pilnowanie i obserwowanie władzy. Zgodnie z zasadami obiektywności oraz niezależności powinny przedstawiać ich pracę. Masmedia mogą przedstawiać również swoje oskarżenia przeciwko urzędnikom państwowym za ich postępowanie.

Kolejną, bardzo istotną funkcją, szczególnie telewizji i prasy, jest uczestnictwo w dyskusjach publicznych. Przekaz informacji może stać się łącznikiem społeczeństwa i polityków. W masmediach dużą rolę odgrywają dziennikarze i redaktorzy, którzy stanowią nie tylko neutralnych rozmówców, lecz także przedstawiają swój pogląd w debatach publicznych, na które składają się między innymi: otwarte dyskusje w programach telewizyjnych czy listy do wydawców stanowiące wypowiedzenie własnych opinii, które są inspiracją do drukowania artykułów, zawierających różne punkty widzenia. (Szkoła, że do naszej redakcji napływa tak mało korespondencji - "SCHIZOL" byłby jeszcze lepszy !).

Dziennikarze często zwracają uwagę na jeszcze jedną, najtrudniejszą według nich funkcję, jaką jest decyzja o tym, co stanie się "wiadomościami", a co nie. Takie "ustawienie planu informacji" ma wpływ na odczucia ludzi, określające, które kwestie są ważne, a które mniej. W odróżnieniu od krajów, gdzie masmedia podlegają kontroli państwowej, nie mogą one manipulować ani pomijać informacji najistotniejszych.

Ciąg dalszy na stronie: 24

SZKOLNY KURS DEMOKRACJI

AKADY RZĄD, KTOKT TEST DOŚĆ SILNY, BY DAĆ CI WSZYSTKO CZEPO KAKIENIEZ I JEŚLI DOŚĆ SILNY BIŁO WYKONANIE

M
Niewielu z nas zgodziłoby się z tezą, że środki masowego przekazu zawsze wykonują swoje zadanie odpowiedzialnie. Bardzo często zdarza się tak, że dziennikarze mają wysokie aspiracje by być obiektywnymi lecz informacje odbierane przez społeczeństwo "przechodzą przez gęste sito upodobań, przekonań i wrażliwości organizacji i ludzi dla nich pracujących". Rozwiązaniem tego problemu nie jest ustanowienie praw ograniczających swobodę masmediów, ani licencjonowanie dziennikarzy. Najlepszym wyjściem z tej nieprzyjemnej sytuacji jest poszerzenie poziomu publicznej dyskusji. Wówczas obywatele sami będą mogli ocenić, która "droga do ziarenek prawdy jest najkrótszą". Ominą wtedy "gęstwiny błędnych informacji".

Na koniec chciał/bym dodać, że "SCHIZOL", mimo iż jego nakład wynosi ok. 200 szt., należy do w/w masmediów. Wbrew przekonaniom niektórych ludzi nie podlega on cenzurze, lecz jest tylko weryfikowany pod względem ortograficznym i niekiedy stylistycznym. Nie możemy jednak zapominać, że jest to gazeta szkolna, i stanowi jej obraz. Teksty w niej zamieszczane mogą być różnie, czasem skrajnie interpretowane.

Na podstawie pozycji wydanych przez "United States Agency".

Jakub Przybyłski

POLSKA KARUZELA

Od dłuższego czasu rząd Hanny Suchockiej przechodził poważny kryzys. Protesty rolników i fale strajków tzw. sfery budżetowej były czynnikami, które w znacznym stopniu potęgowały to zjawisko. Przełomowym momentem stało się jednak zgłoszenie wotum nieufności dla polskiego rządu. Grupa posłów z SOLIDARNOŚCI, będących autorem tego projektu nie myślała chyba, że spowoduje on tak dalece idące konsekwencje.

Jeszcze przed głosowaniem nad tym wnioskiem Hanna Suchocka i jej ekipa miała sporo szans, aby decyzja o wotum nieufności nie została uchwalona. Dzięki piątkowym wydarzeniom mogliśmy się jednak przekonać o tym, że nie tylko rząd, ale zarazem cała polska demokracja przechodzi poważny kryzys. Od samego początku było przecież wiadomo, że żadne partie polityczne nie są w stanie zbudować koalicji, która zdobyłaby większość sejmową i mogła utworzyć nowy gabinet, a kandydatura A. Ostoi-Owsianego z KPN-u stała się raczej groteską niż alternatywnym rozwiązaniem.

Parodią parlamentaryzmu można nazwać również okoliczności, w jakich rząd został odwołany. Gdyby nie głos łamiącej dyscyplinę partyjną posłanki Boby (ZChN), lub powrót na salę obrad nieszczerliwie spóźnionego (albo moim zdaniem pragnącego odwetu na premier H. Suchockiej za "ministerską przygodę") posła Dyki (również ZChN) dotychczasowy gabinet mógłby nadal funkcjonować bez żadnych przeszkód. Niestety rząd upadł. Jeszcze tego samego dnia pani premier złożyła na ręce Lecha Wałęsy dymisję swego gabinetu.

W tej sytuacji prezydent podjął decyzję moim zdaniem najsłuszniejszą, a więc rozwiązał parlament i nie przyjął rezygnacji rządu. No i stało się... We wrześniu czekają nas nowe wybory a w mass-mediach kolejne odcinki seansów spirytualistycznych, w których kandydaci do parlamentu będą próbowali swych sił w sztuce hipnotyzowania narodu.

Mimo wszystko największym polskim sukcesem owych gorących dni był bez wątpienia niespodziewany remis z Anglią. Czy możemy zatem liczyć tylko na piłkarzy?...

Robert Marcinkowski

KOCHAM POLSKĄ TELEWIZJĘ

- OPOWIEŚCI W GŁUPIM STYLU CZĘŚĆ II

Zapewne zdążyliście się już przekonać, że jestem oddanym fanem i gorącym miłośnikiem "owoców" rodzimych stacji telewizyjnych. W ostatnim "SCHIZOLU" umieściłem recenzję kilku niezwykle ciekawych programów, której ciąg dalszy zamierzam opublikować na łamach bieżącego numeru.

Tym razem, za namową moich przyjaciół, postanowiłem obejrzeć jeden z odcinków bardzo popularnego serialu. O wyznaczonej porze zasiadłem przed telewizorem. Jak zwykle w takich przypadkach, zamiast zapowiedzianego wcześniej programu, wyświetlono kilka, oczywiście pasjonujących filmów z różnych dziedzin kinematografii. I tak na przykład pierwszy z nich reprezentował tematykę wojenną - nadlatująca bojowym samolotem WC-kaczka prowadziła zaciętą walkę z bakteriami urzędów sanitarnych. Następnie na ekranie pojawił się kryminał z wątkiem sensacyjnym. Na początku grupa młodocianych przestępców brutalnie przerwała zajęcie lekcyjne strzelając z ... FRUTISÓW (wątek kryminalny), po czym głosem pełnym grozy i chęci zemsty nauczycielka zapytała: "Kto to był?" (wątek sensacyjny). Pani profesor została jednak przekupiona i wszystkich uniewinniła.

Po zakończeniu emisji owych filmów rozpoczęła się projekcja 37452. części serialu "POKOLENIA". Aby przedstawić Wam kolejne losy głównych bohaterów postaram się w skrócie opisać fabułę kilku odcinków:

część 37452:

Jason dowiaduje się, że za dwa dni ciotka Mary wychodzi ze szpitala, Sam ma wyjechać do Paryża, natomiast Adam i Maya wchodzi właśnie na obiad do restauracji.

część 37453:

Jason dzwoni do szpitala, aby upewnić się, czy rzeczywiście jego ciotka wychodzi za dwa dni, Sam zapytuje Jordana czy powierzenie jej wyjazdu do Paryża nie jest pomyłką, natomiast Adam i Maya, szukający restauracji, sprawdzają czy dotarli pod właściwy adres.

część 37454:

Jason otrzymuje twierdzącą odpowiedź na swoje pytanie, Sam mimo wszystko leci do Paryża, a Maya z Adamem są jednak przekonani, iż wybrali właściwy lokal.

część 37455:

Jason powiadamia swoją matkę o wyjściu ciotki, Sam rozpoczyna pakowanie walizek, natomiast Adam z Maya zamawiają potrawy.

część 37456:

Jessica stwierdza, że musi zjeść obiad ze swoim synem, dlatego też dzwoni do Jasona, aby się z nim umówić. Sam kończy pakowanie walizek, a Maya zamawia drugie danie (w tym czasie Adam wyciera usta).

część 37457:

Jason umawia się na obiad ze swoją matką. Sam dowiaduje się, że niestety nie pojedzie do Paryża, a Maya z Adamem wachają się czy zjeść deser, czy też zakończyć posiłek.

część 37458:

Jason i Jessica wchodzi do restauracji, Sam rozpakowuje walizki, natomiast Adam i Maya decydują się mimo wszystko na zjedzenie deseru.

Jeżeli jesteście ciekawi dalszych losów bohaterów tego świetnego serialu zachęcam Was do oglądania go, oczywiście w TVP.

ciąg dalszy na stronie 26

Uchylając nieco rąbka tajemnicy mogę jedynie zdradzić, iż w następnym odcinku Jessica i Jason zrezygnują ze swoich planów kulinarnych, ponieważ trafiają do niewłaściwego lokalu. Sam ponownie spakuje walizki, bo jednak wyjedzie do Paryża, a pod koniec odbędzie się niesamowicie pasjonująca scena płacenia rachunku.

Kiedy już skończyła się emisja filmu, telewizyjny ekran rozświetlił cykl niezwykle interesujących opowieści zwanych w skrócie „reklamami”. Wszystkie były tak ciekawe, że ich recenzja z powodzeniem mogłaby zająć całą objętość naszego pisma. Aby jednak nie pominąć żadnego z tych filmów pragnę przedstawić je w nowej, nieco skróconej wersji:

W rocznicę ślubu mąż przygotował kolację: wózki widłowe wszystkich typów z wymiennym osprzętem, bo kiedy chwytą cię głód oferta ZREMBU jest zawsze na czasie. Justyna bardzo lubi sery, ale ta kotka nie zawsze tak wyglądała, kiedyś jadała głównie resztki - dziś trudno poznać, że to ta sama kotka, wystarczy spojrzeć na jej futerko - to łatwe ze SLIM FAST.

Ja jestem Roch Kowalski, a ta pani miała problem z łupieżem. Czy to możliwe, aby włosy były jeszcze bielsze. Tak, jeżeli umyje się je w szamponie VIZIR. Przez 6 tygodni połowę głowy umyjemy zwykłym szamponem, a drugą połowę przeciwłupieżowym. Jaki wynik? - Niewiarygodne, plamy po wiśniach zniknęły, a mój łupież wygląda wspaniale - dziękuję ci OMO.

Ja idę z czasem, postępem, osiągnięciami, dla mojej cery odkryłam nowy ARIEL COLOR, który rozpuszcza się w ustach, a nie w dłoni, odświeży cię jak poranna bryza, a do tego wcale się nie elektryzuje, bo piękno według mnie to przede wszystkim tłuste włosy, dlatego tutaj może pomóc jedynie CILLIT - duży smród na mały brud i teraz znalazłam nowego przyjaciela, chociaż czasem mam ochotę go wyrzucić z siłą wodospadu, ale on nigdy się nie klei, bo ma fantastyczną nową cechę - boczne skrzydełka, pośrodku dla dziewczynek, a z tyłu dla chłopców, które są delikatne jak emulsja i silne jak proszek.

Próchnica jest w Polsce poważnym problemem społecznym, ale nowe pasty dają się łatwo rozsmarować i są bardzo pyszne, a w dodatku usuwają nawet najbardziej oporny tłuszcz, nie rysując powierzchni. Zaprane plamy z jajka, krwi i wiśni znikają bez śladu i BEZ NAMOCZENIA !!!

Jeżeli do tej pory nie obejrzeliście całego kompletu tych filmów, macie okazję zrobić to prawie w każdej chwili, ponieważ realizatorzy naszych programów są tak wspaniali, że każdy odcinek powtarzają przynajmniej 10 razy dziennie!

No i powiedzcie sami - jak tu nie kochać
TELEWIZJI POLSKIEJ?

Nadal wierny i oddany TVP:
Robert Marcinkowski

Jeżeli rozwój Telewizji będzie następował w tak zawrotnym tempie ciąg dalszy na pewno nastąpi.

DROGI CZYTELNIKU - MÓW MI WUJU!

Niejedni powiedzą że wiek młodzieży ma swoje prawa. Można zgodzić się z takim postawieniem sprawy, ale nie można zgodzić się na bezkarnie wyszydzanie świętości. A najsmutniejsze jest to, iż piękny skądinąd cel przerosł się w festiwal nienawiści, bez zachowania nawet pozorów. Z jednej strony wielka mobilizacja na rzecz ratowania życia dzieci, często przeciwie niemowląt, a z drugiej odratunek negowanie prawa do wydymatnego negocjowanie prawa do życia oraz rozpętywanie historii przeciwko wszystkim tym, którzy nie okazjonalnie, lecz na co dzień walczą o to, by czyjś kaprys nie pozbawił żadnego dziecka nawet szansy przejścia skomplikowanej operacji.

Wbrew deklaracjom i zakłębom o braku zainteresowania polityką, wbrew ostentacyjnemu odcięciu się od wszelkich związków z aktualnymi wydarzeniami społecznymi i politycznymi bardzo szybko okazało się, że kim i przeciwko komu gra Jerzy Owsiak. Demonstracyjna zachęta do kontynuacji bluźnierczych i obrazoburczych wystąpień skierowana pod adresem różnego rodzaju „artyistów” spod znaku heavy metalu oraz publiczne zapewnienie (ciekawe na jakiej podstawie) o bezkarności tego typu wystąpień zdaje się potwierdzać obłudę animatora (ów) WOSP i jego wyraźne preferencje. Szczętem bezczelności i chamsstwa (choć takie słowa raczej nie znajdują miejsca na naszych łamach) było odczytywanie listy ofiarodawców z bluźnierczym, profanującym podkładem muzycznym. A w nadawanym w dzień uchwały nia przez Sejm mocno zmienionej w stosunku do pierwotnej wersji ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego w magazynie „Bum” (też „dziecko” Jerzego Owsiaka dominiowały oczywiście „songi” antyreligijne i antykościelne.

stał do swojej „orkiestry” wyłącznie (tak przynajmniej wynikało z telewizyjnych relacji) zespół heavy metalowy, których znaczna część „zasłynęła” z antykatolickich tekstów, satanistycznych ekscesów, totalnej krytyki rzeczywistości i braku minimum przyzwolności. W tworzeniu atmosfery dla zwykłej ludzkiej ofiarności i zyczliwości posługiwano się środkami tak naprawdę z nimi nie mającymi nic wspólnego. Być może rzeczywiście część młodzieży nie reaguje na inne argumenty, ale czy jest to powód do generalnego zastępowania wartości antywartości? W tę dziedzieli miałem wrażenie, że w Polsce nie ma innej muzyki niż heavy metalowa, że nie ma innej młodzieży, niż egzaltująca się bełkotem i potwornym hasełsem, że nie można inaczej mówić niż na pełnym wydechu. Szpan, kontestacja czy manipulacja? Czy rzeczywiście nonszalanckie i obcesowe potraktowanie wicepremiera Pawła Łączkowskiego tak przez p. redaktor prowadzącą program „Telekontrowersja” jak i Jerzego Owsiaka było konieczne?

Luz, głupota czy po prostu brak wychowania?

WIDZĘ ZŁO W WYTARTEJ SKÓRZE, WIDZĘ ZŁO W PODARTYCH DZINSACH..”

Tak w skrócie można nazwać to, co przeczytaliśmy w „Przewodniku Katolickim”. Zbulwersował nas trochę, lecz także i trochę rozśmieszył ten tekst, który zamieszczamy obok - co wy myślicie o nim.

Gazeta, która uważa się za katolicką drukuje tekst, według którego daru miłosierdzia, chęci niesienia pomocy innym jest niczym innym jak „festiwalem nienawiści”.

Autora wypetnia chyba zazdrości, która go tak zaslepiła, iż nie widzi nic innego w tej akcji - tylko chamstwo, grupotę.

Czy tak można nazwać W.O.S.P. - chyba nie. Osoba pisząca ten artykuł ukazuje nam swoją kompletną niewiedzę na temat muzyki - nazywając rock i rolla muzyką heavy metalową przepetnioną satanistycznymi tekstami.

A co ma uchwalenie ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego do (jak to nazywa autor) antyreligijnej muzyki puszczonej w „Brumie” pozostanie tajemnicą piszącego. Nazwanie W.O.S.P. festiwalem nienawiści jest co najmniej nie na miejscu.

Jest rzeczą normalną, iż tak spektakularny sukces musi mieć przeciwników, którzy będą się dopatrywać zła i ataków na kościół. Dziwi mnie jednak, że artykuł jednego z takich „fanatyków” został zamieszczony w piśmie katolickim bez jakiegokolwiek komentarza, co oznacza, że redakcja się utożsamia z poglądami piszącego.

Mimo tego, co możecie przeczytać i usłyszeć - my kontynuujemy zbieranie pieniędzy.



Tzw. „Wielka orkiestra świątecznej pomocy” wyzwoiliła w okresie Bożego Narodzenia wiele dobra. Zorganizowana zbiórka pieniędzy na operacje dzieci z wrodzonymi wadami serca osiągnęła wielki sukces, mierzony w złotychkach, które uratują niejedno życie. Jednakże obok słów szczerzego uznania dla wielkiego serca nierzadkimi prawdziwie błędnymi ludźmi, akcja Jerzego Owsiaka musi też budzić głębszą refleksję, co więcej - zastrzeżenia. Dzielili się z nimi na łamach „Aspektów” (n. 2/93) Waldemar Flügel.

„Jerzy Owsiak, ponoć propagator prawdziwego rock'n'rolla, wykorzysty-



Dokonałiśmy kolejnej wpłaty. w sumie przekazaliśmy 724 300 zł. Liczymy nadal na Waszą pomoc. Pamiętajcie, że każdy pieniądz jest darem Waszego serca. Od osób takich jak M.A. (czyżby się wstydził napisać pełnego nazwiska?) nie wymagamy nic - gdyż chyba takiego czegoś jak serce nie mają!

Redakcja

Potwierdzenie dla wpłacającego

Zł 100 300

sto tysięcy trzysta złotych

Dokładny adres: Rosno 25 Z Gostyni 5 dnizd

ul. Turzynie 44 Gostyni 63 800

Fundus pomocy Dzieciom

z Wachsmi (Sena Big SA)

Wartawie Kurier M. Budni

nr banku 429999-3579-131-10

Nr r-ku

Datownik: 93-5-27

Opłata

zł

IT-CZ-Drukarnia W-W.

"Ewangelia"

Onego czasu, a było to na naszej szóstej lekcji, rzekł nauczyciel uczniom swoim:

- Zajmijcie miejsca swoje i weźcie pióra swoje, albowiem dana wam jest klasówka.

Y smutek zapomogli, a oni błagając wótsli:

- Panie czy godzi się dawać nam klasówkę na szóstej lekcji
- Zaprawdę powiadam wam: kto nie otworzy zeszytu i nie napisze klasówki, ten nie będzie miał miejsca w następnej klasie.

Wówczas jeden z uczniów imieniem Jan wstał i zawołał:

- Błogostawieni ci, którzy poszli na wagary, albowiem im dane jest oddychać świeżym powietrzem.

A nauczyciel słuchając uczniów swoich powiedział:

- Oddaćcie pióra swoje albowiem zawzekamy na wagonowiców.

A oni wrębiąc ich wótsli:

- Niech im ziemia lekka będzie. Amen.

Opel kadet

kl. I LL.

(imię i nazwisko znane redakcji)

/A. Krasicki/

JAK TO NA PRAKTYCE ŁADNIE...

Co roku kilka klas odbywa praktyki zawodowe w trakcie roku szkolnego. Tak było i teraz. Dzięki profesorowi Sobkowiakowi, który udostępnił nam fragmenty sprawozdań z praktyk napisanych przez uczennice i uczniów II LX i IV TM, możemy zapoznać się z ocenami tych praktyk oraz wrażeniami, jakie po nich pozostały. Uczennice i uczniowie liceum zawodowego pracowali w sklepach, a technikum w fabrykach i warsztatach.

● „Pierwszy dzień był dla mnie bardzo trudny. Miałam zapoznać się z tym, co i gdzie się znajduje. Spotkałam się też z różnego rodzaju klientami, jedni z nich byli bardzo wyrozumiali, inni bardzo wymagający.”

● „Najtrudniej było mi przyzwycząć się do słów, którymi musiałam żywo zwracać się do klientów odwiedzających sklep. Te zwroty to: „Proszę”, „Czym mogę służyć”, „Co mogę podać”. Z początku wydawały się trochę głupio brzmiące, ale z czasem wróciłam je za naturalnie.”

● „Zanim panie sprzedawczynie dopuściły mnie do kasy, musiałam się nauczyć obserwować klientów, ich zachowanie w sklepie. (...) Są klienci rozmowni, miłoścy, wymagający, oszczędni, wścibscy, nieśmiali, ponurzy, gwałtowni, flirtujący a nawet agresywni!”

● „Jeżeli chodzi o pracę, to na początku każdej jacyś robotę miał. Zajmowałam się trasowaniem, wierceniem, pitowaniem, ucpe. W miarę upływu czasu roboty zabierały się zmniejszać.”

● „Szkoda, że praktyki pozostały niezapłacone. Byłyby pieniądze na wakacje.”

● „Montaż silosów odbywał się w pomieszczeniu obok obory, zapach był nie do wytrzymania, ale pracowaliśmy od godziny siódmej do osiemnastej, a wszystko po to, aby gospodarz mógł jak najszybciej skorzystać z naszego wyrobu. Trzeba dbać o klienta.”

● „Ostatniego dnia, wraz z kolegą, poprosiłem dyrektora, by zatrudnił nas na jeden miesiąc wakacji. Dyrektor takie był z nas zadowolony, że od razu wyraził zgodę.”

● „Każdego dnia wyciągam się czegoś nowego. Wydaje mi się, że miesiąc spędzony w tym sklepie uczynił mnie bardziej odpowiedzialną. Krozumiłam jak ważną dla człowieka jest praca i bardzo się cieszę, że w przyszłości będę wykonywać taki zawód.”

cd. na str. 31

„CZEGO NIE WYDRUKOWAŁA” GOSTYŃSKA

Pod koniec kwietnia przekazaliśmy „Gazecie Gostyńskiej” serdeczny list, który przedstawiamy poniżej, a o którym wzmianki nie znaleźliśmy na Tamach „GG” (choć nie musiało jej być).

Szanowna Redakcjo

Jesteśmy oburzeni postępowaniem jednego z naszych redakcyjnych kolegów, który na Waszych Tamach (GG nr 7/93) osmielił się nazwać GG „po prostu cienkim pismem”. Naruszył tym samowolnym wybrykiem dyscyplinę redakcyjną, osmielając się publicznie atakować naszego sponsora, ukrył „GG” (Przypominamy, że otrzymaliśmy od „GG” 2500 kartek papieru kserograficznego). Odcinamy się stanowczo od niecznych praktyk naszego kolegi i dążąc naprawić ^{jego} błąd, udowodniemy czarno na białym, że się mylił przez „GG” „ciagle się rozwija”.

Zaczniemy od zarzutów, że Wasze pismo jest „po prostu cienkie”. Z wyrażeniem „po prostu” nie zamierzamy polemizować, bo na pierwszy rzut oka widać, że to wyśta demagogia. Natomiast zarzut „cienkości” to wierutna bzdura. By się o tym przekonać, wystarczy wziąć do ręki wielkanocny numer „GG”. I co? Czy pismo, które liczy sobie aż 50 stron można nazwać „cienkim”. Oczywiście, że nie. Obiecaliśmy też wykarcić, że „GG” „ciagle się rozwija”. Co? Nic prostrzego pod słońcem. Wystarczy sięgnąć po świąteczny numer sprzed roku, by zobaczyć, że objętość wzrosła z 28.

stron (GG nr 8/92) aż do wspnianych już 50 stron. I to jeszcze nie wszystko, jeżeli chodzi o rozwój gostyńskiego periodyku.

We wspomnianym już ubiegłorocznym numerze GG reklamowy zajmowały tylko 11 stron, co stanowiło około 39% objętości czasopisma. A dziś? Reklamowy zajmuje aż 56%. Coś się dzieje. I jak tu można twierdzić, że się nie rozwija, kiedy rozwija.

By przekonać wszystkich niedowiarców wątpiących w prawdziwość naszych wyliczeń, dotarliśmy do listu 28-stronnicowy egzemplarz ostatniego numeru, który otrzymaliśmy, po wyjęciu wszystkiego, co nie było reklamą.

Katascynowani sukcesem, jakim niewątpliwie jest zwiększenie ilości reklam postanowiliśmy ogłosić działalność

CA-UN-11-21

czego nie wydrukowała GY - cd.

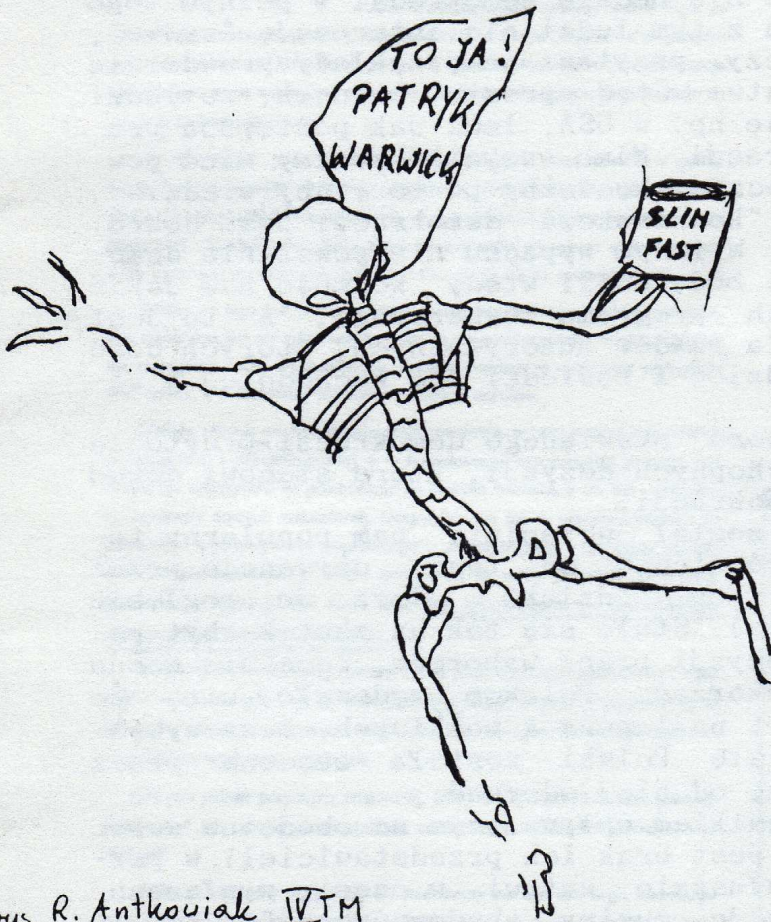
klubu Miłośników Reklam w GY. Wyznaczyliśmy jej sobie pierwsze cele. Będziemy dążyć do zmiany podtytułu GY na „Niezależne Pismo Ogłoszycieli Reklam” oraz do tego, by i w „Schizolu” większą część pisma stanowiły reklamy. O tym, że nasze deklaracje nie były gotostawne, niekiedy świadczą np. trzymany numer „Schizola”, w którym reklamy zajęły jej 21. objętości „Schizola”.

A to dopiero porządek.

Z reklamiarzskim pozdrowieniem

A teraz czas na reklamę:

Redakcja



JAK TO NA PRAKTYKACH CD.

● „Praktyka była dla mnie czymś zupełnie nowym. Dzięki niej zasmakowałam dorosłego życia. Dzięki niej uświadomiłam sobie fakt, że aby dojść do czegoś w życiu - ortowiek musi pracować. Mało tego musi dbać o pracę i szanować ją.

- „Moim głównym zadaniem było zapisywanie - codzienne - notatek do szkolnego dziennika praktyk.”
- „Praktyki okazały się dobrą lekcją skutecznego przeklinania.”
- „Zdawało się także, że kupiono towar, a pieniądze przynoszono później, najwcześniej dopiero po wypłacie. Te osoby wpisywaliśmy na „czarną listę”.
- „Zwracałam uwagę na to czy klienci nie kładą towarów do torb.”
- „Zrozumiałam na praktykach, że to czego się utrzymamy na przedmiotach zawodowych to fundament, a praktyka to jego rozwinięcie.”
- „Zawsze myślałam, że praca w sklepie jest łatwa i nie wymaga wysiłku, ale bardzo się myliłam.”

Czy warto interesować się demokracją ?

"Właściwością człowieka jest błędzić, głupca - w błędzie trwać." (CYCERON)

Przez prawie rok próbowałem przybliżyć Wam termin "demokracja". Po tych długich rozważaniach nasuwa mi się następująca refleksja: czy to wszystko miało sens? Pisząc kilka ostatnich artykułów chciałem rozpocząć dyskusję na tematy przeze mnie poruszane. Niestety, na próżno. Taka sytuacja zmusiła mnie do głębokiego zastanowienia się nad powodem bierności czytelników "Schizola". Wydaje mi się, że odpowiedzi na to pytanie może być kilka. Jedną z nich jest na pewno brak zainteresowania tematem lub niezrozumienie jego treści.

Dlaczego młodzi ludzie nie interesują się demokracją?

Być może motywacją takiego postępowania jest fakt, że w Polsce nie ma, i na pewno długo nie będzie demokracji w pełnym tego słowa znaczeniu. W związku z tym ludzie nie interesują "suche", teoretyczne rozważania czy przytaczane przykłady prawdziwie demokratycznych społeczeństw. Stąd prosty wniosek, że ludzie nie obchodzi, co dzieje się np. w USA, lecz jak postępują prace na "budowie" ich demokracji. Mimo wszystko musimy mieć pewne wzorce, które są konieczne chociażby po to, aby wiedzieć, i umieć rozpoznać, która "konstrukcja" demokracji jest dobra, a która u podstaw zła. W innym wypadku nie powstanie demokracja, gdyż np. kandydaci będą mogli wtedy "wcisnąć" nam jakiś głupi "kit" dotyczący ich programu wyborczego. A to jest pierwszy krok do tworzenia rządów autorytarnych, których dość mieli nasi dziadkowie, rodzice i sąsiedzi z za wschodniej i zachodniej granicy.

Wracając do powodu "oporu" stawianego demokracji - przytoczę przykład podejmowania pochopnych decyzji, która stanowi dowód niedojrzałości polskiej demokracji.

W wyborach w roku 1989 został "wciśnięty" nam popularny teraz "wielki kit". W odróżnieniu od tego, używanego przez szklarzy, nie eliminuje on "dziur", lecz je pogłębia (oczywiście te gospodarcze). Stało się tak na skutek zbyt pochopnie podejmowanych decyzji przez wyborców, lecz nie można ich za stan obecny oskarżać. Polakom wydawało się, że zbliżająca się odmiana jest najlepszą z możliwych, lecz wybranym wizja odmieniającej się Polski została zmacona przez "forse". Nielicznym udało się od niej oderwać.

Wydaje się, że innym czynnikiem wpływającym na obojętną wobec demokracji postawę ludzi jest brak ich przedstawicieli w parlamencie. Społeczeństwo słusznie wątpi w często wygłaszane następujące słowa: "demokrację musimy zbudować sami". Jest to absurd, bo jak cokolwiek zbudować rękami reprezentantów społeczeństwa w sejmie, gdy część z nich dosłownie śpiąc na posiedzeniach, głośuje na dwie ręce! Niektórzy nawet nie potrafią głośować tak, jak postanowili, i są pewni, że głośowali "za", a na wydruku zobaczyli "przeciw"!

Jest to bardzo przykre, że "nasi przyjaciele wybrani demokratycznie rządzą zdradą" (P. Klatt). Czy my jednak zgodnie z dalszą częścią utworu mamy "przebaczyć im wszystko..."? Może nie całkiem, "lecz mimo wszystko uśmiechnij się...".

Niech żyje demokracja !

Jakub Przybylski

NBA

Scottie Pippen - ur. 25 września 1965r., wzrost: 201 cm, waga: 89kg, w NBA od 5 lat, uczestniczył w dwóch meczach ALL STAR. Pippen, będąc drugim pilotem samolotu Michaela Jordana w locie do podwójnego mistrzostwa NBA, jest swego rodzaju supergwiazdą. Jest jednym z najwszechstronniejszych graczy NBA, ma uznaną klasę jako rzucający, podający i zbierający. Najbardziej efektowne - a nawet druzgocące przeciwnika - są jego szybkie ataki. W czasie koźlowania piłki Pippen wykazuje niewiarygodną grację i równocześnie siłę fizyczną. Jego atuty w ataku są tak wielkie, że przeciwnikowi bardzo trudno jest podwoić obronę na Jordanie. Scottie często przecina linię podania piłki, wykorzystując przy tym długie i szybkie ręce.

Sezon 1991/92 Pippen zamknął, mieszcząc się w piętnastce rzucających (21 punktów na mecz), pod względem asyst (7 na mecz) i "kradzieży" (1,89). Wziął udział po raz drugi w meczu ALL-STAR NBA, zaliczono go do pierwszej piątki obrońców NBA i drugiej piątki zawodników. Od sezonu 1988/89 nie opuścił żadnego meczu ligowego !!! O ile początkowo krytykowano go za to, że słabo gra w ważnych spotkaniach, o tyle głosy te ucichły po meczach finałowych w 1991 roku. Odprawiając z kwitkiem LAKERS'OW, awansował z grona zawodników bardzo dobrych do grupy supergwiazd. W drużynie Chicago jest tylko jeden zawodnik (zagadka: jego inicjały to M. J.), który do podwójnego mistrzostwa NBA przyczynił się bardziej niż Pippen. Scottie w latach 1986 i 1987, grając w barwach mało znanego Uniwersytetu Central Arkansas, został wybrany zawodnikiem sezonu. Po skończeniu nauki został w 1987r. najpierw kupiony do Seattle, a następnie odkupiło go Chicago.

23 lutego 1991 roku Pippen rzucił drużynie Charlotte Hornets 43 punkty. Oddał 17 rzutów, z których 18 było celnych. Był to najlepszy mecz w jego karierze.

Scottie jest jednym z dwóch magistrów w olimpijskiej reprezentacji USA (drugim jest Christian Leatner). Gdy skończy się jego koszykarska kariera, zamierza zostać zawodowym hodowcą psów. Chce też zdobyć licencję pilota samolotu.



•Maciej Busz
Jakub Piaskowski

	M A R C I N K O N Y R E													
26														
25														
24														
23														
22														
21														
20														
19														
18														
17														
16														
15														
14														
13														
12														
11														
10														
9														
8														
7														
6														
5														
4														
3														
2														
1														
	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N
	L	S	Z	N	E	K	N	I	E	B	R	U	N	X

Poziomo:

- A) Corsa lub Astra • Właściciel statku • Mały lekki czołg • Narząd z tarczówką.
- C) Odbicie • Gatunek gruszek • Samolot naddźwiękowy • Imię ziemskie • Śpiewana w operze.
- D) Dźwięk wydawany przez krowę • Symbol kiloampera.
- E) Rzeka w Rosji • Kredyt, pożyczka • Łowca skór dzikich zwierząt • Indianka mama • Inaczej: trasa.
- F) Symbol rutenu • Bieg rzeki.
- G) Stan, w którym nie ma zatargów • Małe pomieszczenie • Drzewo lub miejscowość k/ Poznania.
- H) Zespół kolarzy • Największy dusiciel
- I) Przy bitach taternika • „..... i ona” • Piór w obcym języku.

Pionowo:

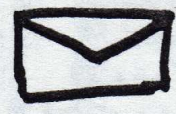
- 1) Rzeka w Etiopii • Prawy dopływ Odry.
- 3) Rzeka w Hiszpanii • Rymie rurociągie
- 4) Chwali swój orubek.
- 5) Amok • Męskie imię arabskie.
- 6) Najstarsze, najpotężniejsze miasto państwa Sumeru.
- 7) Chodzi tyłem • Pytanie mianownika
- 8) Zbierany przez rolnika.
- 9) Wielbiciel, adorator • Symbol indu
- 10) Z owsa na śniadanie.
- 12) Greckie „tak”.
- 13) Angielski „ortowiek”.
- 14) „..... i jego druzyna”.
- 15) Zadawany przez boksera.
- 16) Golas
- 18) Rzeka na Niz. Szwecińskiej.
- 19) Skróć nazwy sławnego zespołu mtodzieńwego (pierwsze litery)
- 20) Z nią minister.
- 21) Miasto w pn. Turcji
- 22) Jednostka powierzchni gruntu.
- 23) Rybonukleinowe kwasy.
- 24) Rymie przez Kunowo.
- 25) U drzwi.
- 26) Najlżejsza grupa zwierząt (w l. po

Nasz specjalny wydawnik zapytał w Poznaniu, na dworcu PKP, w kioskach o „Schizola”. Pani odpowiedziała rozkładając ręce: „Niestety już się skończy!”



POCZTA

Schizola



NIE MA PRZYSZKOŚCI W TEJ SZKOLE śmieć z ulicy

Schizole, czemu nie piszecie o kościele. Przecież kościelna indoktrynacja trwa w Polsce już tysiąc dwadzieścia siedem lat!

Kochany „Schizolu”
Za Waszym pośrednictwem pragniemy pozdrowić Tomka Jankowiaka, Tomka Zielendę, Karola Michalskiego i Jakuba Galata.
„zakochane”

Fajnie, że napisaliście o narkomanach. Ale postuchajcie ostatniej kasety Kultu i napiszcie, że to mały problem narkotyki i kłej. A państwo z nimi walczy. Po co? Państwo to przecież największy producent narkotyków. Bo to ono trzyma Tapy na alkoholu i tytoniu, które są większym problemem społecznym na świecie niż narkotyki. Tu chodzi tylko o to, że państwa na narkotykach Tapy nie trzymają, a na wódce i papierosach zarabiają. Tylko Holandia i Dania są pebne i ucciwie, bo tam w aptece można kupić trawkę i nikt za nią - tak jak za wódkę - fajki nie jest śugany.

Pozdrawiamy dr Topolicko wraz z żoną, ujdź do ZSZ Gostyni, którzy w kwietniu zorganizowali prywatny w restauracji „Oleńka”.
Dziękujemy za zaproszenie.
M.A.J.

Fajnie, że napisaliście o jeszcze jednym uzależnieniu kontrolowanym przez państwo.

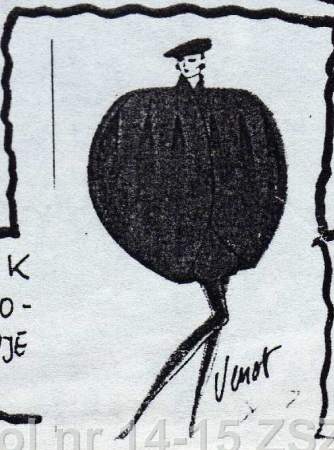
Kómpel śmiecie z Ulicy.

Zapytajcie nauczycieli oremu - niektórzy tak dużo wymagają. W innych szkołach gościnnych tego nie ma.

Pozdrowienia dla maturystów i Andrzeja!



PROF. SOBKOWIAK OTRZYMAŁ POZDROWIENIA I DZIĘKUJE ZA NIE.



UDANYCH I WESOŁYCH WAKACJI ŻYCZY „SCHIZOL”

Powiedzcie THE PEAKS - żeby papawów z siebie nie robili w telewizji!
Wolanie! (wymaz nieczurowdy)

Poglądy przedstawione w tej rubryce, to poglądy czytelników. Nie zawsze się z nimi zgadzamy, choć je prezentujemy.

GRAFOMANIAK



Dziś w kuciku młodych poetów prezentujemy wam pierwsze prace Tomka Mikołajczaka z klasy I T.M. Obydwa wiersze są z dedykacją. Pierwszy dla M.P., drugi dla ludzi.

Czekamy na kolejne wiersze Tomka oraz na Wasze prace. Na pewno próbujecie słyszeć, a swoje prace przechowywać w zeszytach, do których nikt nie zagląda. Ujawnijcie się, wiersze możecie wrzucać do skrzynki, przysyłać na adres szkoły lub dopisać prof. Subkowiakowi.

Miłość zakazana dla M.P.

Najpiękniejsze są dziewczyny wraz ze swym pociągającym ciałem. A szczególnie ta jedyna chciałbym dotykać jej rąk. Miłe głaskać jej nogi. Chciałbym całować jej szyję. Stodkio i czuło usta. Chciałbym całować jej pierś. Ssać miło i gorąco. Chciałbym coś jeszcze. Ale ma to brak słów. Gdyż jest to zbyt piękne. Miłość zakazana jest cierpieniem...

III wojna do ludzi...

Rosjanie słabo w garnki patrzy. Bija się nawzajem, do gardeł sobie skaczą. Bośniacy i Chorwaci - ludzie czy zwierzęta. Straszni to maniacy. Ciągłe się mordują. Oczy wydtubują. Cześć i słowacja. Straszna komplikacja. Ludzie nie umieją ze sobą rozmawiać. Tylko kopać sobie dławki. Niemcy ślaska wciąż wotają. Lecz go nigdy nie dostają. A Azery palą to taka machina. W której ludziami szybko rozum przemyja. Tak więc zgodzicie się na Boga. Niech obejmie was wreszcie twoga. Lecz to tylko czcze gadanie. Ale potem? Już nie będzie czasu na nie. Bo nas wszystkich wymorduje. Trzecia wojna światowa.

LISTA PRZEBOJÓW

NOTOWANIE 7

To już ostatnie notowanie w tym roku szkolnym. Rekordzistką naszej listy jest piosenka „Nadzieja” zespołu IRA, która przez sześć notowań znajdowała się w zestawieniu dziesięciu najlepszych piosenek. W zestawieniu siódmym najlepsza dziesiątka to:

1. „Big City” - THE FREAKS - 30 głosów
2. „Jedwab” - ROZÉ EUROPY - 14
3. „Moja i twoja nadzieja” - HEY - 12
4. „Baranek” - KULT - 11
5. „Oddział zamknięty” - ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY - 10
6. „Głowy Lenina” - ELEKTRYCZNE GITARY - 5
7. „Archanioły i Ludzie” - ARMIA - 4
8. „Obi jobi je” - VOO VOO - 4
9. „Karuzela marzeń” - MAANAM - 2
10. „ZCHN” - PIERSI - 1

NO... MAŁY, GADAJ GDZIE KUPIEŚ „SCHIZOLA”!



MOŻNA GO KUPIĆ WE WSZYSTKICH GOSTYŃSKICH SZKOLACH ORAZ W GRABONOGU

SCHIZOLA

Redakcja zespołu: S. Nowak, R. Marciniowski, 1. Przybylski, M. Busz, fotograf K. Marciniak, oraz P. Pawłowski, R. Antkowiak, L. Wojtkowiak, T. Staśkiewicz, J. Dworniczak, L. Niemczyk, M. Kozyna.

Opieką: Miroslaw Sobkowale

Adres do korespondencji: ZSZ Gostyni 63-800 ul. Tuwima 44 z dopiskiem „POCZTA SCHIZOLA” lub wrzucajcie listy do skrzynki przy wali nr 108

CENA UMOWNA